NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok X. Kraków, piątek 23 września 1927 Nr. 253

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: K... ...szkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czeko... ...kowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydaw... ...ENNIK".
Wszelkie komunikaty należy ...st do Administracji.
Komunikaty przesłane ... ...ą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. ...y redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.



Bilans polityki niemieckiej w Genewie

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 20 września.

Jakkolwiek Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów nie zakończyły dotąd swych obrad, nie należy się spodziewać, aby w ostatnich dniach nastąpiły jakiekolwiek decyzje, posiadające donioślejsze znaczenie dla polityki światowej. Dlatego też dziś już da się ocenić ogólne saldo obrad genewskich, które tym razem ukształtowały się bardziej interesująco i przyniosły znacznie więcej, aniżeli zrazu można się było spodziewać. Mamy tu na myśli nietyle pewne realne wyniki, ile raczej sukcesy teoretyczne, które dla polityki światowej na dłuższą metę niemałe mają znaczenie.

Dla Niemiec były auspicja obecnej sesji genewskiej z góry niekorzystne. Na krótko przed rozpoczęciem obrad zostały zdemaskowane niemieckie machinacje militarystyczne, nie tylko przez belgijskiego ministra Broquevilla, który wskazał na niebezpieczeństwo zagrażające Belgji ze strony Niemiec, ale i równocześnie przez niemieckiego profesora Förstera, który dowiódł światu, jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju światowego przedstawiałoby uwzględnienie życzeń niemieckich, dotyczące wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji. Rzecz naturalna, że w podobnych warunkach było stanowisko delegacji niemieckiej w Genewie bardzo ciężkie i ograniczało się podczas całego przebiegu obrad, wyłącznie niemal do ofenzywy.

Niemałych kłopotów przysporzyła Niemcom bardzo śmiała i zręczna inicjatywa Polski, mianowicie wniesienie projektu o nieagresji. Delegacja niemiecka zwalczała z całą stanowczością propozycję polską, w obawie, że chodzi tu o powołanie do życia Locarna wschodniego. wzgl. zagwarantowanie przez Niemcy granicy wschodniej, na co opinja niemiecka dobrowolnie nigdy się nie zgodzi. W walce tej przyszła Niemcom niespodzianie z pomocą Anglja, która wypowiedziała się przeciw projektowi temu, raczej z taktycznych, aniżeli zasadniczych względów, co przypieczętowało losy rezolucji polskiej. „Zwycięstwo" to uważają koła niemieckie za najważniejszy sukces delegacji niemieckiej.

Celem osłabienia niekorzystnego wrażenia, z powodu odrzucenia przez Niemcy propozycji polskiej, zmierzającej do ugruntowania pokoju na wschodzie Europy, zapowiedział p. Stresemann podpisanie przez Niemcy klauzuli statutu międzynarodowego trybunału w Hadze, w sprawie rozjemstwa obowiązkowego. Znaczenie kroku tego, który nie wywołał oczekiwanego wrażenia i nie był zresztą dla kół niemieckich żadną niespodzianką, gdyż komisja zagraniczna Reichstagu i gabinet Rzeszy dawno już decyzję tę zatwierdziły — nie jest zbyt doniosłe, gdyż ogranicza się ono wyłącznie do sporów prawnych, a nie dotyczy zatargów politycznych.

Jakkolwiek niemieckie koła umiarkowane zadowolone są z przebiegu sesji obecnej, o tyle, że mimo trudnej sytuacji, w jakiej się niemiecka delegacja znajdowała, na ogół szanse niemieckie się nie pogorszyły, oceniają niemieckie koła prawicowe sytuację w Genewie mniej optymistycznie, zarzucając p. Stresemannowi, że w najważniejszej kwestji, jaką jest sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji, nie padło ani słowo z ust delegacji niemieckiej.

Bezstronnie przyznać trzeba, że p. Stresemann, znajdując się w trudnej sytuacji, manewrował bardzo zręcznie, celem znalezienia się w jaknajdogodniejszej pozycji, dzięki czemu posunięcia delegacji niemieckiej, były w danych warunkach możliwie najkorzystniejsze. Ogólne, względnie dobre wrażenie, jakie wywołało stanowisko delegacji niemieckiej w Genewie, zatarte zostało zupełnie niezręcznem przemówieniem p. Stresemanna na zebraniu wydanem przez niego dla prasy zagranicznej. Niesłychany bowiem w stosunkach międzynarodowych jest fakt, aby minister spraw zagranicznych któregoś z mocarstw udawał się za granicę, aby stamtąd atakować polityków innego mocarstwa, należących nb. do partji rządowej tego państwa, z którem właśnie prowadzi się przyjazne rokowania. Dlatego też ataki p. Stresemanna, skierowane przeciw znanemu posłowi francuskiemu Franklin-Bouillonowi wywołały w kołach genewskich jaknajgorsze wrażenie. Niemniej niewłaściwem było napiętnowanie w wysoce nieparlamentarnej formie pacyfistów niemieckich prof. Förstera i p. Mertensa. Tak wytrawny mąż stanu, jak p. Stresemann dał się unieść temperamentowi i zachował się przed forum międzynarodowem jak partyjny polityk wiecowy. Abstrahując od tego, że wystąpienie niemieckiego ministra spraw zagranicznych było wysoce nietaktowne, to jednak określić je trzeba z politycznego punktu widzenia jako nader niezręczne i szkodliwe, albowiem nagana udzielona przez p. Stresemanna z powodu agitacji antyniemieckiej tak wpływowemu politykowi francuskiemu, jakim jest Franklin-Bouillon, wzmocni tylko stanowisko jego w kołach prawicy francuskiej, wskutek czego wystąpienie to zaszkodzić może w dużym stopniu polityce porozumienia.

Coprawda niemiecka prasa prawicowa przyjęła przemówienie p. Stresemanna z dużem uznaniem, ale taki ton właśnie jest dowodem, że niefortunne to przemówienie nie posunęło polityki porozumienia ani o krok naprzód.

W. M.

Szef Reichswehry zaproszony do Ameryki

Berlin, 21. 9 PAT. Szef Reichswehry gen. Heye wyjeżdża w dniu 6 października ze Strassburga do Ameryki, gdzie ma przebywać jako gość departamentu wojny. Gen. Heye ma zaprosić przedstawicieli amerykańskiego departamentu wojny do Niemiec.

Przygotowania do emisji pożyczki polskiej w Ameryce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 9. (Sin) „Kurjer Czerwony" zamieszcza telegram z Nowego Jorku, według którego Agencja Associated Press donosi, że Firma Blair et Comp. oraz Bankers Trust wdrożyły przygotowania do emisji 7 proc. pożyczki Rządu polskiego w wysokości 70 miljonów dolarów. Emisja będzie rozpoczęta za dwa do trzech tygodni. 45 miljonów będzie umieszczonych na rynku amerykańskim, 10 miljonów w Londynie, za pośrednictwem Banku Lazares Brothers 6 miljonów w Szwajcarji, 4 miljony w Holandji i 1 miljon we Francji.

Delegaci konsorcium przyjeżdżają w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. Sin. Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przyjadą do Warszawy przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego w sprawie pożyczki. W ciągu tygodnia nastąpi sfinalizowanie kontraktu pożyczkowego.

Senat też odroczony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. Sin. Dziś o godzinie 11-tej przedpołudniem rozpoczęły się obrady konwentu seniorów Senatu. Posiedzenie zagaił marszałek Senatu Trąmpczyński, przypuszczając konwentowi rozmowę z p. wicepremjerem Bartlem w dniu 10 bm. P. marszałek oświadczył wówczas p. Bartlowi, że Senat uważa postępowanie rządu za wypowiedzenie wojny parlamentowi. Senat tej wojny się nie obawia. Ponieważ jednak koszta jej poniesie kraj, przeto Senat chciałby uniknąć skutków walki rządu z parlamentem. Chwilowo jednak niezrozumiałe są, zdaniem marszałka motywy i cele rządu.

Zasłaniając się niekompetencją w sprawach politycznych, p. Bartel przyrzekł zapytać o stanowisko rządu p. marszałka Piłsudskiego. w Druskiennikach. Po powrocie z Druskiennik p. Bartel oświadczył pośrednio p, marszałkowi senatu, że odpowiedzi niema, uważa zatem całą rozmowę za bezceloną.

To stanowisko rządu komentuje p. Trąmpczyński jako próbę uchylenia się od odpowiedzi w obawie przez krytyką opinji publicznej.

Następnie marszałek przedstawił projekt porządku dziennego, w którym jako pierwszy punkt figuruje ustawa o zmianie artykułu 26 Konstytucji (t. zw. „samorozwiązalność"). Na drugiem miejscu: ustawa o pomocy rządowej dla powodzian.

Senatorowie Kerner (K. żyd.) i Posner (PPS) domagają się, aby postawić na pierwszym punkcie ustawę o pomocy powodzianom. Większością głosów zgodzono się na to.

Wkońcu marszałek zakomunikował, że projekt zmiany art. 26 konstytucji proponowany na łącznej naradzie przedstawicieli klubów Sejmu i Senatu nie uzyskał aprobaty klubu PPS. i Koła Żydowskiego.

Po zakończeniu obrad konwentu seniorów przybył do gmachu Senatu sekretarz p. wicepremjera porucznik Zaćwilichowski i złożył na ręce p. marszałka następujące pismo:

Do p. marszałka Senatu Rzeczypospolitej. Mam zaszczyt przesłać p. marszałkowi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20. września 1927 w sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji Senatu. Prezydent Rady ministrów w zastępstwie: K. Bartel.

Załączone zarządzenie opiewa:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Senatu: Na podstawie artykułu 25 Konstytucji odraczam z dniem 22. 9. 1927 nadzwyczajną sesję Senatu na dni 30. Warszawa 20. 9. 1927. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, Prezes Rady ministrów Piłsudski.

Natychmiast po otrzymaniu tego pisma marszałek zwołał ponownie konwent seniorów. Po krótkich naradach postanowiono upoważnić jednomyślnie p. marszałka Senatu do założenia protestu przeciwko łamaniu przez rząd konstytucji.

W uzupełnieniu tych wiadomości dodać możemy, że rząd postanowił odroczyć sesję Senatu, z tych samych względów, które zadecydowały o odroczeniu Sejmu. Mianowicie ostatnia rozmowa między p. Bartlem a marszałkiem Senatu utrwaliła przedstawicieli rządu w przekonaniu, że Senat, podobnie, jak Sejm, niema zamiaru prowadzenia normalnej pracy parlamentarnej-, lecz chce kontynuować walkę z rządem, starając się w pierwszym rzędzie przeprowadzić samorozwiązalność Sejmu i Senatu.

Protest p. Trąmpczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. Sin. P. marszałek Senatu dziś wystosował pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej w związku z odroczeniem sesji Senatu. Pismo to zostanie ogłoszone w ciągu dnia jutrzejszego.

Rezolucja „Piasta" w sprawie odroczenia parlamentu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. Sin. Klub „Piasta" na ostatnio odbytem posiedzeniu powziął uchwałę, w której stwierdza, że odroczenie obrad Sejmu i Senatu jest sprzeczne z duchem konstytucji i że zachowanie się rządu wobec ciała ustawodawczego jest pogłębianiem szkodliwych dla państwa konfliktów, między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Klub „Piasta" uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na to niebezpieczeństwo, stwierdzając, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada wyłącznie na rząd.

Przed nowem spotkaniem w Thoiry

Briand zażąda gwarancji bezpieczeństwa granic polsko-niemieckich?

Berlin. 21. 9. PAT. „Vossische Ztg." donosi z Paryża z powołaniem się na paryskie dzienniki popołudniowe, że minister Briand ma zamiar zaproponować ministrowi Stresemannowi spotkanie w Thoiry, gdzie jak wiadomo przed rokiem odbyły się pierwsze rokowania w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego. Zdaniem dziennika, można się obawiać, że przy tem spotkaniu podniesione zostaną kwestje niemieckich gwarancyj i uznania przez Niemcy wschodnich granic.

Projekt oddania sił zbrojnych na usługi Ligi Narodów

Genewa. 21. 9. Szwaj. Ag. Tel. Podkomisja komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła wczoraj dwa posiedzenia. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem zgłoszona w komisji rezolucja Paul-Boncour'a oraz wniosek hr. Bernsdorffa. Członkowie podkomisji zasadniczo zgodni byli w tem, że **przygotowawczy komitet Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej powinien się również zająć sprawą gwarancji bezpieczeństwa, jak tego** domaga się rezolucja Paul-Boncoura.

W toku dyskusji delegat brytyjski lord Onslow złożył znamienne oświadczenie. Powiedział on mianowicie w sprawie bardziej elastycznego ujęcia postanowień protokółu genewskiego z roku 1924, dotyczących obowiązkowego arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa, że reprezentowana przez niego delegacja mogłaby się zgodzić na takie rozwiązanie sprawy, **według którego państwa zobowiązałyby się oddawać w pewnych wypadkach na usługi Ligi Narodów swe siły wojskowe w całości, lub w części.** Chodziłoby tu oczywiście tylko o ściśle określone wypadki, a nie o zobowiązanie ogólnego charakteru. Opracowanie ostatecznego wniosku powierzono komitetowi redakcyjnemu.

Przygotowania do Międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 21 9. PAT. W związku z wczorajszem posiedzeniem podkomitetu 14-tu komisji rozbrojeniowej, zebrał się wieczorem na posiedzeniu komitet redakcyjny w celu uzgodnienia wniosków Paul Boncoura, Bernsdorffa i holenderskiego. Całkowitego porozumienia nie zdołano jeszcze uzyskać, jednakże osiągnięto zasadnicze porozumienie we wszystkich najbardziej ważnych punktach. W szczególności porozumiano się co do tego, że międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa winna być zwołana przez Radę Ligi Narodów możliwie najprędzej i to nawet na podstawie obecnie istniejących gwarancji bezpieczeństwa. W kołach Ligi Narodów oceniają bardzo optymistycznie powyższe wyniki obrad wzmiankowanego komitetu redakcyjnego i wyrażają przypuszczenie, że komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej mogłaby się zebrać na obrady może nawet już 1 października.

Nowy sukces Kiepury we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21 9. (D) Sezon operowy w Wiedniu zainaugurowany został wczoraj przedstawieniem opery Turandot Pucciniego z Janem Kiepurą i Marją Jeritzą w rolach głównych. Prasa stwierdza wielki sukces artystyczny tenora polskiego. Publiczność oklaskiwała go dwukrotnie przy otwartej widowni a po drugim i trzecim akcie wywoływała go po kilkanaście razy.

Nieprzyjęta dymisja prezydenta policji wiedeńskiej

Wiedeń, 21 9. PAT. Austrjacka rada ministrów uchwaliła wczoraj nie przyjąć dymisji zaofiarowanej przez prezydenta policji Schobera i wyraziła prezydentowi uznanie za jego działalność.

Nie rewolucjoniści lecz zwykli zbrodniarze

Konstantynopol, 21 9. PAT. Wczorajsze doniesienia o wykryciu spisku rewolucyjnego w Konstantynopolu prostują koła polityczne.

W rzeczywistości rzecz miała się jak następuje: Pewna banda zbrodniarzy usiłowała w celach rabunkowych wtargnąć do pewnego klubu. Policja przeszkodziła temu zamiarowi przyczem wywiązała się walka w ciągu której kilku zbrodniarzy zostało zastrzelonych, pozostali zaś zostali aresztowani.

Druga partja Aljechin-Capablanka zakończona remis

Buenos Aires, 21 9. PAT. Druga partja w walce o mistrzostwo między Aljechinem a Capablanką zakończyła się nierozegraną. Stan gry jest obecnie: Aljechin 1,5, Capablanca 0,5.

Trade Uniony i Moskwa

Ewenementem chwili jest w Anglji wciąż odwrócenie się stanowcze Trade Unionów od Moskwy. Na kongresie tych ostatnich powzięto ogromną większością głosów znaną już z depesz rezolucję, wykluczającą komunistów angielskich i zrywającą stosunki z syndykatami bolszewickimi. Rezolucja ta jest tem znamienniejsza, że przewodniczący Kongresu mr. G. Hicks w swej wielkiej mowie inauguracyjnej z wielką skądinąd sympatją o Moskwie się wyrażał i znalazł nawet słowa pochwały dla systemu sowieckiego, który „tyle dobrego uczynił dla pchnięcia naprzód cywilizacji, kultury i dobrobytu" (!?). Ale już następny mówca mr. Clynes ostro potępił okrucieństwa bolszewickie i ich system krwawego terroru, zaś mr. Citrine oświadczył, że robotnicy angielscy nigdy nie poddadzą się komendzie sowieckiej.

Do tego bowiem Moskwa zmierzała i poniekąd była dopełniła częściowo swego celu. Trade Uniony, które przedtem były organizacją ściśle zawodową podpadły w ostatnich czasach pod wpływ międzynarodowej polityki rewolucyjnej. Z zapanowaniem w Rosji bolszewizmu Sowiety chciały zawładnąć Trade Unionami i rzeczywiście zdobyły sobie wśród nich znaczne wpływy. One to wywołały ostatnio strajk węglowy, który tak boleśnie odbił się na angielskich warstwach pracujących. Oni pchali do strajku powszechnego wbrew opinji wszystkich nawet robotników. Robota sowiecka w łonie Trade Unionów miała na celu jedynie zamienienie tych ostatnich w narzędzie rewolucji socjalnej, co stało się tak jasnem, że spowodowało dyskusję o koniecznej reformie Trade Unionów i wprowadzenie odpowiednich ustaw przez rząd p. Baldwina. Ale stało się to również jasnem i dla wysoko rozwiniętego robotnika angielskiego: zrozumiał on, że staje się zabawką w ręku Sowietów i narzędziem polityki moskiewskiej, która dąży do stworzenia z Trade Unionów państwa w państwie, co narażało Anglję na ciężkie katastrofy, zaś zupełnie spaczyło charakter zawodowy organizacyj robotniczych.

Zerwanie Trade Unionów z Moskwą oznacza nietylko otrzeźwienie mas robotniczych i odwrócenie się ich od propagowanej przez Sowiety powszechnej rewolucji. Zerwanie to oznacza jeszcze znamienny zwrot w opinji publicznej, która długo oczekiwana i tumaniona przez bolszewików, poczyna coraz jaśniej zdawać sobie sprawę z barbarzyństwa władców Rosji i niebezpieczeństw, do których ideologja sowiecka prowadzi.... wszystkich: biednych i bogatych, pracobiorców i pracodawców.

Postanowienia Kongresu są też być może pierwszym krokiem, a poniekąd i odpowiedzią na głoszony przez p. Baldwina projekt „pokoju przemysłowego" — zgodnego rozwiązywania trudności zawodowych między zainteresowanemi stronami na platformie solidarności społecznej, nie zaś, jak tego chce bolszewizm, na podstawie walki i przemocy.

Rozwód na Dahomey

(rw.) Charakterystycznem dla rozwodu na Dahomey jest to, że go prawie tameczni tubylcy nie znają. Może bywają tam małżeństwa bardziej dobrane, albo może zabrania religja raz dobrane stadła rozwiązywać? Oba te przypuszczenia nie odpowiadają jednak prawdzie; istnieje w Dahomey już od tysięcy lat zwyczaj, prymitywna i komiczna ceremonja, którą każda kłócąca się para przejść musi. Po sprzeczce słownej lub czynnej — poleca ten stary zwyczaj — by małżonkowie stanęli w dwóch przeciwnych kątach pokoju. Obróceni do siebie plecami mają tak stać przez kilka chwil nie wymówiwszy słowa. Po przepisanej ilości minut powinien mąż począć wołać: Jestem idjotą, jestem idjotą, jestem idjotą. Im głośniej krzyczy tem pewniejszy jest skutek. Teraz przychodzi kolej na małżonkę. I ona ma z całej siły krzyczeć. Jestem idjotą, jestem idjotą, jestem idjotą. Następny punkt programu powiada, by pokłócone małżeństwo obróciło się ku sobie i poczęło powoli do środka pokoju postępować. Podczas tego powinno wydawać okrzyki, nie, lepiej powiedziawszy ryki: Jesteśmy idjoci, jesteśmy idjoci, jesteśmy idjoci. Tu jest koniec tej dziwnej ceremonji. Małżonkowie mogą się teraz starać o rozwód. Ale to się jeszcze dotychczas nie zdarzyło. Każda taka ceremonja kończy się bowiem tem, że małżonkowie śmieją się. A potem następuje zgoda. Zaiste fenomenalny środek.

AMNESTJA DLA EKSCEDENTÓW WIEDEŃSKICH Z 15. LIPCA BR.? We Wiedniu toczą się ostatnio wciąż nowe rozprawy przeciwko poszczególnym ekscedentom i demonstrantom z dnia 15. lipca br. Szereg wybitnych osobistości m. in. także prawników, a nadto poszczególne partje, także mieszczańskie, wypowiadają się na łamach prasy wiedeńskiej za amnestją dla demonstrantów. Pogląd swój motywują naogół tem, że ekscesy wiedeńskie z 15 i 16 lipca br. były wynikiem psychozy masowej, przyczem przed sądem stają przeważnie tylko mniej, lub więcej gorliwi wykonawcy, względnie narzędzia, nie stają zaś moralni sprawcy krwawych ekscesów.

OLBRZYMIE KRADZIEŻE KOSCIELNE WE FLORENCJI. W znanym daleko poza granicami Włoch kościele florenckim San Lorenzo, w którym znajdują się m. in. tablice grobowe Giuliano i Lorenzo de Medici oraz słynne, spoczywające na marmurowych kolumnach ambony dłuta mistrza Donatello i ucznia jego Bertolda, odkryto przed kilku dniami olbrzymie kradzieże. Skradziono mianowicie kilka statuetek drewnianych i fryzów bronzowych, zdobiących wspomniane ambony.

ROZMAITOSCI

Międzynarodowa wystawa prasy

W miesiącach od maja do października 1928 r. odbędzie się w Kolonji „Międzynarodowa Wystawa Prasy".

Wystawa ta ma być pierwszem tego typu międzynarodowem przedsięwzięciem; składają się na nią trzy grupy zasadnicze. 1) grupa, oficjalnie reprezentująca prasę poszczególnych państw, 2) grupa prasy ideowej o działach religijnych, socjalnych, mniejszości narodowych, 3) grupa, obejmująca działy techniczne (graficzny, papierniczy, etc. etc.).

Polska otrzymała zaproszenie do uczestniczenia w Wystawie

W celu wstępnego omówienia udziału prasy polskiej w wystawie i stworzenia komitetu organizacyjnego, ministerstwo spraw zagranicznych zwołuje zebranie, które odbędzie się we czwartek 22. b. m.

Lot Könneckego do Tokio

Lotnik zamierza przelecieć Ocean Spokojny i lądować w San Francisco.

Jak wiadomo, pilot niemiecki Koennecke, który przed niejakim czasem odłożył planowany swój lot transatlantycki z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, podjął onegdaj lot do Japonji. Przy naogół sprzyjającej pogodzie osiągnął lotnik niemiecki około godziny 7-mej na swym aparacie „Germania" lotnisko wiedeńskie. Na przywitanie lotnika zebrały się tłumy publiczności, niebo zasłano promieniami reflektorów.

Lotnik Koennecke wystartował z Kolonji we wtorek o godz. 14 min. 22 w towarzystwie hr. Solma i radjotelegrafisty Hermanna. Koennecke zamierza skierować lot swój z Japonji do San Francisco. Pierwszy etap lotu to Angora, gdzie Koennecke miał zawitać jeszcze wczoraj. Metą końcową pierwszej części lotu ma być Tokio, skąd Koennecke zamierza przelecieć ocean Spokojny i lądować w San Francisco. Czy druga część lotu zostanie zrealizowana nie jest pewnem.

Senzacyjna afera oszustwa „naukowego" w Paryżu

„Fabryka" wykopalisk fenickich. — Ofiarami oszustw padli prof. Reinach i francuska Akademja nauk

(y) W Paryżu odkryto niedawno oszustwa „naukowe", jakich kroniki już dawno nie notowały. Oto dwaj znakomici archeologowie paryscy, Samuel Reinach i Camille Julian padli ofiarą wyrafinowanych i zdawna przygotowywanych oszustw, „dzięki" którym również kierownictwo muzeum Louvre narażone zostało na duże straty. Jest to sensacyjna afera oszustw „archeologicznych".

Oto w roku 1924 otrzymał znakomity badacz i historyk kultury prof. Sorbony, Salomon Reinach od burmistrza miejscowości Glosel zawiadomienie, że tamże na terenie dóbr rolnika Fredin'a odkryto dwa groby, które zdają się pochodzić z bardzo dawnych czasów. Prof. Reinach, zajęty chwilowo inną pracą polecił jednemu ze swych asystentów pojechać do Glosel. Asystent nie był jednak zbytnio zachwycony rezultatami „oględzin". Znalezione w grobach trumny nie zawierały żadnych napisów, a groby mogły pochodzić zarówno z przed lat kilkudziesięciu, jak i z przed szeregu wieków.

Asystent wypracował sprawozdanie i rzecz zdawała się załatwiona. Jednakże wkrótce potem otrzymał prof. Reinach nowy list, który zawiadamiał, że Fredin znalazł nowe trumny tym razem już z napisami. Asystent prof. Reinacha znowu wybrał się do Glosel, gdzie stwierdził, że trumny istotnie wykazują ślady jakichś napisów, liter nieznanych w żadnym systemie alfabetowym. Asystent prof. Reinacha sam nie wiedział, co począć z napisami. Kiedy prof. Reinach otrzymał w jakiś czas potem dalsze zawiadomienie o nowoznalezionych tablicach z licznemi napisami, zaintrygowany prof. Reinach sam wyjechał do Glosel.

W Glosel oczekiwał prof. Reinacha jakiś Dr Merlet, którego Fredin w międzyczasie „zaangażował" w celach wykopaliskowych. Tablice z napisami widocznie bardzo zaintrygować musiały prof. Reinacha, skoro w zniszczonych napisach dopatrzył się liter fenickiego alfabetu. Prof. Reinach był zachwycony. Miał w rękach nowe argumenty dla swej teorji, która głosi, że kultura europejska bardzo wiele zawdzięcza fenickiej. Prof. Reinacha martwiło jedynie, że wszystkie posiadane przezeń napisy pochodzić miały z późno fenickiego okresu.

Radość prof. Reinacha wzmogła się jeszcze, skoro w kilka miesięcy potem znalazł nowych 20 napisów, pochodzących tym razem „z pewnością" już w rozkwitu kultury fenickiej. Tym razem teorja prof. Reinacha zdawała się święcić zupełnie pewne już triumfy zwycięstwa. Co więcej, w jakiś czas potem znalazł się jeszcze cały szereg wykopalisk antycznych, trumien, napisów, przedmiotów użytku domowego, broni, razem 120 objektów, wszystkie w dobrach Fredina w Glosel. Prof. Reinach zaprosił do współpracy znakomitego archeologa, Camille Juliana, a nadto przedłożył obszerne, wyczerpujące i źródłowe sprawozdanie francuskiej Akademji nauk w Paryżu.

Ale: „festina lente!"... Camille Julian odkrył pewnego dnia, że na jednej z tablic, pokrytej samemi fenickiemi znakami znajduje się łacińskie duże B. To gorzej, pomyśleli uczeni. Oczywiście — że prof. Reinach w naukowym swym zapale nie chciał zrazu nawet i słyszeć o żadnych fałszerstwach wykopalisk, ale oto akademja paryska poleciła zbadać archeologowi, Dusseau'owi cenne objekty.

Rezultaty były fatalną niespodzianką. Wszystkie napisy okazały się sfałszowane. Co do jednego!...

Kiedy Dusseau zdał o tem sprawę Akademji, postanowiono sensacyjne odkrycie trzymać narazie w tajemnicy. Prof. Reinach nie mógł wprost uwierzyć, że padł ofiarą sprytnych oszustw „archeologicznych". Sprawę zbadać polecono jeszcze jednemu ekspertowi, Beszonowi Varenne, który również stwierdził, że wykopaliska nie są autentyczne.

Dalszego obrotu sprawy w tej wielce sensacyjnej aferze oczekują w Paryżu w zrozumiałem napięciu.

Z DNIA

Do czego to doprowadzi?

P. Hillel Cajtlin omawia w żydowskiej prasie warszawskiej sprawę, która istotnie zasługuje na jaknajbaczniejszą uwagę całej żydowskiej opinji publicznej. Chodzi o walkę wewnętrzną na terenie kahałów, dochodzącą w b. Kongresówce ostatniemi czasy do zastraszających wprost objawów. Niemcy mają na coś podobnego znakomite określenie „Selbstzerfleischung". które trudno oddać dosadnie w innym języku.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że motywy, jakimi kieruje się ortodoksja, oponując przeciw subsydjowaniu przez kahały instytucyj świeckich np. szkolnictwa hebrajskiego czy jidyszystycznego. bibljotek, teatrów itp., są zupełnie słuszne, skoro nie można przecie żądać od ortodoksyjnego Żyda, popierania celów nieortodoksyjnych. W dalszej więc konsekwencji mieliby rację agudyści, prowadząc w Palestynie akcję zmierzającą wprost do rozbicia jednolitego kahału na dwie względnie nawet trzy odrębne gminy żydowskie.

Takie stanowisko byłoby jednak tylko napozór słuszne. W istocie jest ono nawskróś błędne, fałszywe, antynarodowe. a więc także i w ostateczności podkopujące byt ortodoksji, jako integralnej części żydowskiej społeczności narodowej. P. Cajtlin jest człowiekiem głęboko religijnym i stojącym blisko ortodoksji — jego więc zdanie, wykazujące szkodliwość a nawet niebezpieczeństwo obecnej polityki ortodoksyjnej, powinno chyba znaleźć w kołach ortodoksji, a w szczególności jej skrzydła bojowego. Agudy — odgłos i zrozumienie. P. Cajtlin podnosi — rzecz dla wszystkich ludzi objektywnych samo przez się zrozumiałą — że nikt nie żąda od ortodoksów popierania instytucyj świeckich. Podobnie zresztą nikt nie żąda od nieortodoksyjnych Żydów, będących wszak także członkami kahału, popierania chederów, Talmud Tor itd. Chodzi tu tylko i wyłącznie o to, czy uznajemy ogólną gminę żydowską, obejmującą cały ogół żydowski, a więc zarówno Żydów ortodoksyjnych ,jak i świeckich, jak wreszcie wogóle niereligijnych. Jeżeli taką gminę uznajemy, to jako konsekwencja z tego wynika, iż gmina taka powinna przyczyniać się do utrzymania wszelkiego rodzaju instytucyj żydowskich. I podobnie jak wówczas żaden postępowiec nie zechce rozbić kahału, bo kahał subwencjonuje Talmud Torę, tak i żaden ortodoksa nie powinien grozić separatystyczną gminą z powodu udzielenia subwencji przez kahał na rzecz szkoły świeckiej. Analogję znaleźć możemy w każdej innej ogólnej instytucji samorządowej. Jeśli np. magistrat subwencjonuje budowę kościoła, to niereligijny członek gminy nie będzie chyba z tego względu żadnych miał skrupułów ani żadnych z tej przyczyny nie będzie żywił tendencyj separatystycznych.

Są to wszystko rzeczy dla ludzi myślących prostemi i logicznemi kategorjami, najzupełniej jasne i zrozumiałe. Jeżeli zaś z tego powodu robi się u nas wielkie kwestje, a pewne grupy ortodoksyjne grożą zarówno w Palestynie jak i Polsce secesją na wzór osławionego Frankfurtu, to przyczyną tego nad wyraz smutnego stanu rzeczy jest fatalne rozpolitykowanie pewnej części ortodoksji. Ortodoksja zdrowa i uczciwa nie wpadłaby na samobójcza myśl o dwóch czy trzech gminach żydowskich — myśl podkopującą cały nasz byt narodowy w golusie.

Jest to myśl samobójcza — a zbyt pochopni jej zwolennicy czy propagatorzy powinni się zawczasu głęboko nad tem namyśleć, czy stosunki frankfurckie należy przenosić do największych, ba do jedynych jeszcze wielkich ośrodków życia żydowskiego. (h)

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc październik załączonym czekiem PKO.

Echa zabójstwa Trajkowicza w poselstwie sowieckiem

Eksterytorjalność a zbrodnia w poselstwie

Śledztwo w sprawie zabójstwa Trajkowicza w poselstwie sowieckiem nie zostało jeszcze ukończone. Motywy zabójstwa nie są również dotychczas wyjaśnione. W dalszym ciągu powstają pewne kwestje, które komplikują śledztwo, a tło morderstwa przesłaniają coraz większą tajemnicą. Szletzer i Gusiew, pomimo że zostali odwołani z Warszawy, nie mają prawa wyjazdu do całkowitego wyjaśnienia sprawy. Władze sądowo śledcze co kilka dni zdają sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych. — Oficjalny komunikat w tej sprawie będzie wydany po zebraniu wszystkich szczegółów śledztwa wskutek porozumienia ministerstwa spraw zagranicznych z ministerstwem sprawiedliwości.

* * *

Zbrodnia popełniona w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie siłą rzeczy wciągnęła w wir dyskusji prasowej problem t. zw. eksterytorjalności. Ożywiona wymiana zdań toczy się dokoła 2 zagadnień: 1) czy władze polskie natychmiast po zabójstwie śp. Trajkowicza miały prawo wkroczyć do poselstwa sowieckiego czy też prawa tego nie miały i 2) czy zabójca podlega jurysdykcji sądów polskich czy też sowieckich.

W punkcie pierwszym chodzi o nietykalność gmachu poselstwa. Wybitni znawcy prawa międzynarodowego w Polsce a wśród nich prof. Cybichowski i W. Makowski w pracach swych wypowiadają pogląd, iż gmach poselstwa czy ambasady państwa obcego korzysta z eksterytorjalności osobistej. Pojęcie to oznacza, iż gmach nietykalny jest nie dlatego, iż należy lub wynajęty jest przez rząd obcy, lecz dlatego, że poseł w nim przebywa i tak długo jak długo w nim przebywa. Sam gmach więc nietykalny nie jest. Jeśli ukryje się np. w tym gmachu jakiś przestępca, władza policyjna wkroczyć może nawet siłą, o ile naturalnie uprzednio poseł na żądanie władz przestępcy tego nie wyda. Dla lepszej ilustracji pojęcia osobistej eksterytorjalności weźmy jako przykład fakt znajdowania się obcego okrętu państwowego w naszym porcie. Okręt ten uważa się za pływającą część terytorjum państwa którego flaga na nim powiewa. Okręt państwowy korzysta zawsze niezależnie od obywatelstwa osób na nim przebywających, z prawa eksterytorjalności. To jest eksterytorjalność rzeczowa, gdyż pobyt na okręcie jakiejkolwiek osoby jej nie nadaje. Zbrodnia spełniona na takim okręcie podlega jurysdykcji państwa flagi okrętu, władze portowe na cudze terytorjum okrętu wkroczyć nie mogą.

Jeżeli chodzi o treść pojęcia eksterytorjalności w najobszerniejszym znaczeniu to obejmuje ona: 1) wolność od podatków bezpośrednich, 2) nietykalność gmachu poselstwa. 3) nietykalność korespondencji urzędowej, oraz 4) niepodleganie jurysdykcji policyjnej, sądowo-cywilnej i sądowo-karnej.

Eksterytorjalność odnosi się zarówno do posła jak i całego personalu poselstwa. Z powyższego wynika, iż za zobowiązania np. z tytułu wekslu, wystawionego przez posła w kraju naszym ścigać go przed naszymi sądami nie można. Tak samo jest przy przestępstwie obcego dyplomaty, czy funkcjonarjusza poselstwa. Podlega on jurysdykcji danego państwa ościennego.

Szkoła włoska (Esperson) w prawie międzynarodowem i belgijska (Laurento) dążą do tego, aby zbrodnie popełniane przez dyplomatów podlegały jurysdykcji miejscowej.

Obowiązujący w b. Kongresówce K. K. rosyjski z 1903-go r. stoi, zdaniem profesora W. Makowskiego (strona 70), na stanowisku przyjętem ogólnie przez prawo narodów pomimo uchylenia odpowiedniego artykułu (5) tegoż kodeksu. Nasz kodeks karny jest konsekwentny i w art. 6-tym proklamuje wzajemność, tj. zarządza, iż nasi dyplomaci za zbrodnie, spełnione zagranicą, odpowiadają przed sądami polskimi.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

W sprawie zarzutów przeciw p. Krywoszejewowi

W dniu 29. sierpnia br. ukazał się w „Nowym Dzienniku" artykuł mój pt. „Projekt upaństwowienia Teatrów".

Przy końcu tego artykułu, utrzymanego w tonie bardzo przychylnym dla tego niezwykle ciekawego projektu, powtórzyłem z obowiązku dziennikarskiego za „Robotnikiem" (i z wyraźnem powołaniem się na to źródło) zarzuty, skierowane przeciw p. Maciejowi Krywoszejewowi, b. dyrektorowi Teatrów rządowych w Warszawie, autorowi koncepcji o upaństwowieniu Teatrów w obrębie całej Polski.

Ustęp o zarzutach zakończyłem uwagą, że p. Krywoszejew „z tych zarzutów dotychczas się nie oczyścił".

W sprawie tej otrzymałem list od p. Krywoszejewa z wyjaśnieniem podkładu tych insynuacyj, a nadto przesłał mi p. Krywoszejew nr. „Robotnika" z dn. 11 lipca br., którego niestety nie czytałem na letnisku, skąd artykuł do „Nowego Dziennika" przesłałem.

Artykuł powyższy „Robotnika" w zupełności rehabilituje p. Krywoszejewa, co w imię lojalności z przyjemnością na tem miejscu stwierdzam.

Dr. Wilhelm Fallek

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek o godz. 5-tej popoł. drugie w sezonie szkolne przedstawienie „Baladyny" Jutro w piątek wchodzi na afisz „Kościuszko pod Racławicami", w odnowionej szacie kostjumowej i dekoracyjnej przygotowany na uroczystości. złączone z przyjazdem Prezydenta Rzpltej. Rolę tytułową kreuje p. Burnatowicz. Próbami kieruje p. Sosnowski. Cały zespół pracuje nad przygotowaniem dwu głośnych nowości repertuaru zagranicznego: Fryderyka Lonsdale'a „Koniec Mistres Cheyney" i Edwarda Bourdeta „W pętach".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Balladyna" (przedst. szkolne o godz. 5-tej).
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: „Król kawy".
Piątek: „Król kawy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Na małej stacyjce".
PROMIEŃ: „Królewicz z Ameryki".
SZTUKA: „Grobowiec miłości".
UCIECHA: „Tragedja ulicznic", według dzieła W. Brauna.
WANDA: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
CORSO: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
BAGATELA: „Za murem więziennym".

W DRUGIM DNIU ŚWIATOWEGO ZJAZDU ORG. HASZOMER HACAIR W GDAŃSKU odczytał M. Szenhahi sprawozdanie za okres ubiegły. Liczba członków wzrosła z 22.000 do 35.000. Powstał szereg nowych organizacyj w Europie, Ameryce i Afryce połudn. Wydano cały szereg czasopism. Następnie składali sprawozdanie przedstawiciele poszczególnych krajów. Org. Haszomer Hacair prowadzi walkę z asymilacją wśród młodzieży", a w szczególności z asymilacją czerwoną we Wiedniu. W Rosji prowadzi Haszomer Hacair w drodze nielegalnej.

PRZEGLĄD PRASY

Po odroczeniu sesji sejmowej

Odroczenie, a nie zamknięcie. — Czego rząd — zdaniem „Robotnika“ — nie chce? — „Robotnik“ i „Głos Narodu“ w jednym szeregu! — Przyjdzie październik. — System „żyłowania“. — Rząd przemawia z góry Synaj. — Humor szubieniczny p. Strońskiego. — Sejm chciał być „zgwałcony“. — Przysługa dla parlamentaryzmu. — Horoskopy. — Samotrzask prawicy i jej sztuczki agitacyjne.

Nagłe odroczenie sesji sejmowej na 30 dni wywołało w kołach politycznych, szczególnie wśród opozycji endecko-socjalistycznej — niebywałą konsternację. Jeśli już czego, to spodziewano się zamknięcia sesji, a nie — odroczenia. Różnica jest duża.

Zamknięcie sesji — wyjaśnia „Robotnik“ — sprowadziłoby niezwłoczne żądanie zwołania nowej; odroczenie mieści się w ramach Konstytucji i przez całych dni trzydzieści nie pozostawia w rękach Sejmu żadnego konstytucyjnego środka odpowiedzi.

Centralny organ PPS pisze w dalszym ciągu w tonie najwyższego rozdrażnienia:

Kraj wie odtąd, ponad wszelką wątpliwość, że Rząd nie chce, aby Sejm pracował; z prawa rozwiązania Izb Rząd użytku nie robi, wysila energię na to, by władza ustawodawcza w Polsce — zgodnie z bajką o tajemniczym człowieku — nie mogła żyć, ale nie mogła i umrzeć.

Motywów kroku rządu dopatruje się „**Robotnik**“ w tem, że

Rząd nie chce kontroli parlamentarnej. Nie chce nawet tej słabej formy kontroli, jaką było by funkcjonowanie dzisiejszego Sejmu, którego członkowie mogą mówić to, co myślą, z trybuny, mogą zgłaszać interpelacje i wnioski o votum nieufności, mogą — wreszcie — przeprowadzić zasadę „samorozwiązalności“. I dlatego nazwaliśmy wypadki polityczne dnia wczorajszego — „ucieczką Rządu“. Ale ucieczka nigdy nie oznacza — rozstrzygnięcia.

Charakterystyczne, że zupełnie analogicznie argumentuje i polemizuje „**Głos Narodu**“ (zresztą i tytuły artykułów są takie same: „Ucieczka rządu“ w „Robotniku“ — „Ucieczka przed Sejmem“ w „Głosie Narodu“)

Cóż on (rząd) uzyskał przez ucieczkę przed Sejmem? Miesiąc czasu zaledwie! Po miesiącu Sejm **musi** być zwołanym i na to już rząd nie znajdzie żadnej rady.

...Przyjdzie październik, w którym Sejm się zbierze na ostatnią sesję. Nastroje posłów będą burzliwsze, wnioski i interpelacje gwałtowniejsze. Rząd zyskał miesiąc spokoju, ale po tym miesiącu trudności i niebezpieczeństwa przedstawiają się nawet optymistom w rozmiarach wprost groźnych.

Chadecka „**Polonja**“ w tym samym duchu:

W kołach politycznych krok ten zrozumiano, jako obawę Rządu przed Sejmem.

Liczono się z rozmaitemi niespodziankami, tylko nie z niespodzianką tego rodzaju, która świadczy, iż Rząd nie wie, jak postąpić i dlatego, aby ułatwić sobie sytuację, odracza decyzję na dni 30.

...Decyzja o odroczeniu sesji świadczy, że Rząd brnie w sytuacji i nie wie, jak się z niej wydostać. Albo jest to dalszy ciąg systemu, tzw. „żyłowania“, którego to systemu obecny premjer używał w wielu już sprawach jeszcze za czasów sprawowania przez siebie urzędu Naczelnika Państwa. Są tacy, którzy uważają system ten za wyraz mądrości politycznej, my jednak skłonni raczej bylibyśmy wytłumaczyć go owym polskim zwyczajem „jakoś to będzie“, którym zwykle posługujemy się wtedy, gdy nie wiemy, na co się zdecydować. Ten system „żyłowania“ działa już na nerwy społeczeństwa.

Zbliżony do endecji „**Kurjer Warszawski**“ pisze:

Rząd konsekwentnie nie tylko nie współpracuje z sejmem, ale demonstruje, że współpracować z nim nie chce. Mimo licznych zarzutów, stawianych parlamentowi, nie chce go rozwiązać, nie chce także dopuścić do tego, aby izby mogły się same rozwiązać. Do czego zatem rząd zmierza? Trudno dać na to pytanie jakąś konkretną odpowiedź.

...Poseł Liebermann powiedział w przemowie onegdajszej z trybuny sejmowej, że rząd przemawia jakgdyby z góry Synaj. W tej dowcipnej uwadze jest dużo racji: trudno coś bliższego powiedzieć o zamiarach tego rządu. W każdym razie sytuacja jest bardzo poważna, godna tego, aby ją opinia sumiennie przemyślała.

Całkowicie wypadł z fasonu p. Stroński („**Warszawianka**“). Naprzód tłomaczy, że krok rządu godzi wprawdzie nie w literę, lecz w ducha Konstytucji.

Nie na to Konstytucja stwarza prawo odbycia sesji nadzwyczajnej na żądanie Sejmu, aby niwecz one było równocześnie odraczaniem.

Potem wpada w szubieniczny humor i tak pisze:

Powstaje powoli Złota Księga herkulesowych prac obecnego Rządu w dziedzinie ustrojowo-konstytucyjnej: — ...i nastał onego czasu Rząd wielkiego ducha, który sesję zwyczajną w jesieni 1926 zaczął nie w październiku jak brzmi przepis, lecz 13-go listopada, bo musiał przeprowadzić spór o to, czy wstać, czy siedzieć, a na sesję nadzwyczajną w lecie 1927 zwołaną bez żądania posłów i senatorów nie posłał ani raz żadnego swego przedstawiciela, a sesję nadzwyczajną w jesieni 1927 zwołaną na żądanie posłów i senatorów odroczył po pierwszem posiedzeniu, jednem słowem dokonywał rzeczy wiekopomnych...

Wszystko to niezmiernie posuwa naprzód budowę Państwa Polskiego i wznosi wysoko jego powagę.

Ale dziwić się nie trzeba, bo poprostu chacun fait ce qu'il peut każdy robi to, na co go stać.

Z organów zbliżonych do rządu zabiera narazie głos tylko „Kurjer Poranny“:

„Volenti non fit injuria“: „chcącemu nie dzieje się krzywda“. Odroczenie sesji zdecydowane zostało dzisiaj w południe. Już przed południem jednak organy „obozu“ zapowiadały wielkiemi tytułami: „Zbliżamy się do rozwiązania Sejmu i Senatu“, „Wszyscy oczekują rozwiązania Sejmu z końcem tygodnia“. To pragnienie, aby ulec „zgwałceniu“, tak znamienne dla psychiki niewinności endeckiej, nie zostało zaspokojone. Sejm nie został rozwiązany, pomimo, iż endecja dla „rozdrażnienia“ rządu wystąpiła aż z wnioskiem uchylenia pełnomocnictw, udzielonych rządowi, a na spółkę z p. Strońskim z wnioskiem o „wyłuskanie“ z gabinetu min. Dobruckiego. Sejm jednak został tylko łagodnie odroczony.

Następnie dowodzi „Kurjer Poranny“, **że** rząd ostatnim swoim krokiem wyświadczył właściwie przysługę... parlamentaryzmowi:

Jeżeli propagandę przeciwrządową przeprowadza opozycja, zgrupowana przeciwko popierającej rząd zorganizowanej większości, to jest naturalne, to leży w porządku rzeczy, to jest dobrem prawem opozycji. Jałowa propaganda przeciwrządowa „na zewnątrz przez okna“, przeprowadzona przez większość sejmową z „oczkiem“, robionem do wyborców, jest oczywistym absurdem parlamentarnym, nie już tylko obniżającym powagę parlamentaryzmu, ale nawet podkopującym same jego podstawy. Toteż odroczenie Sejmu, przecinające narazie na miesiąc tę propagandę, jest raczej — po za eksperymentalną lekcją konstytucyjnych uprawnień rządu — także przysługą dla parlamentaryzmu, jakkolwiek wygląda to na paradoks.

„**Nasz Przegląd**“ pisze w artykule pt. „Strach przed rozgrywką“:

Formalnie rzeczy biorąc wymogom Konstytucji stało się zadość. Po upływie miesiąca Sejm zbierze się automatycznie, ponieważ sesja nadzwyczajna trwa nadal. Rząd jest zobowiązany wnieść budżet najpóźniej w październiku. Może on zamknąć sesję nadzwyczajną w dniu 20-tym października otworzyć sesję zwyczajną, wnieść budżet i natychmiast odroczyć sesję na dalszy miesiąc. W ten sposób Sejmowi pozostałoby zaledwie 7 dni na rozpatrzenie budżetu, ponieważ kadencja ciał ustawodawczych upływa z dniem 27 listopada.

Co się zaś tyczy sporu o ducha Konstytucji, zauważa „Nasz Przegląd“:

Co do „ducha“ Konstytucji, to obawiamy się, że prawica wpadła tu w samotrzask własnych koncepcyj, zmierzających wszak ku wzmocnieniu władzy wykonawczej.

Pomawianie zaś rządu o brak odwagi i „ucieczkę“ przed opozycją sejmową zaliczyć wypadnie do kategorji sztuczek agitacyjnych, mających na celu podniesienie nadszarpniętego autorytetu matadorów prawicowych święcie wierzących, że czas pracuje na ich korzyść.

(b)

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

30 Ciąg dalszy.

— Nie Ch. Chajim, przeciwnie; tylko że.

— Może powiesz, że pomyliłem się albo przesadzam, ah?

— Nie.. Nie powiem..

— Tak... Tak... Wnioskuję z tego, Daud, że jesteś mądry... przyznając prawdę.. To niemała rzecz; otwarcie przyznać się... nie każdy to potrafi... dobrze człowiekowi, co ma taką naturę. Powiedziałem, że cierpisz. ludzie widzą i niczego nie rozumieją... Co oni wiedzą? Widzą: Daud Chaddad, młody człowiek, co ma trochę pieniędzy... porywczy... skąpy... źle traktuje żonę — co oni mogą wiedzieć? Co się dzieje w sercu człowieka... hm, to co innego.. Bóg miłosierny, Daud, można poradzić... na wszystko w tym świecie jest lekarstwo... nasz los na świecie jest ciężki i zawikłany... ale człowiek musi się opanować.. nie mówię, że to łatwe.. przeciwnie, powiadam zawsze: ciężka walka na tym świecie.. przecież powiedziałem ci już dużo razy: jesteśmy otoczeni pokusami.. pokusami.. (Ch. Chajim zdjął okulary, położył je na stole i wyciągnął nogi). Ten świat powstał z odpadków wszechświata.. mówiłem ci, zdaje mi się, dlatego, więcej w nim nieczystego, niż czystości. Wielkso wpływ słońca, niż księżyca... dlatego panuje w nim moc karząca... tak mówi „Zohar“, jeżeli się nie mylę... I jeszcze coś ci powiem: życie nasze na tym świecie pełne jest tajemnic, tajemnic... wszystko jest tajemnicą... tak myślę... tak rozumiem... a człowiek ma tylko rozwiązać te tajemnicze zagadki... to jest istotą naszego życia: pojąć tajemnice — intencje... misterjum... rozwiązanie... Na to powinien człowiek skierować swą uwagę.. nawet w rzeczach codziennych: wychodzisz, powiedzmy, rankiem z domu i natykasz się na pewnego człowieka, lub na pewną rzecz i przemówi ktoś do ciebie tak lub inaczej, albo dowiadujesz się o takiej i takiej sprawie — stań i pomyśl, człowieku.. szukaj, co tu jest?... Dlaczego tak się stało?... Zrobiłeś dziś coś, nie udało ci się coś — stań i poszukaj źródła — co to oznacza? dlaczego to się stało? I można zawsze znaleźć.. ja sam zawsze tak robię.. mówię mało — a myślę dużo. myślę i szukam.. gdyż, powiedz sobie raz na zawsze, Daud: **niema** przypadku, na świecie.. wszystko jest powiązane i splatane.. jedna rzecz kryje się w drugiej.. i to właśnie myśli Kaznodzieja: Wszystko ulega **jednemu przypadkowi**. to znaczy, że każda rzecz łączy się z inną rzeczą.. jeden długi łańcuch — bez końca.. i tylko ta „nieskończoność“ czerpie świat ze źródła czystości, ze źródła samejże „nieskończoności“.. Tak, mój kochany. A to, Daud, niech ci posłuży dowodem, że tak jest, że niema przypad ku, nieuzasadnionego przypadku, na świecie — że my sami w życiu **ani na chwilę** nie znosimy przypadku. Jeżeli stanę i uderzę tym kiem, co mam w ręce, o stół, zapytasz się natychmiast: Poco uderzasz? Co za sens ma bezcelowe uderzenie? To znaczy, że nie możemy **ani** na **chwilę** znieść rzeczy przypadkowej, bezcelowej cóż dopiero przez długie lata naszego życia wszystkie nasze postępki — wszystko ma sens cel... wszystko ma intencję i tajemnicze znaczenie i trzeba szukać... nastawiać myśl... i dziwię się tym, którzy dużo mówią, a mało myślą... Główna rzecz — nastawienie myśli.. a komu udaje się wejść w sedno rzeczy, przecisnąć się i dotrzeć do tajników — ten zaczyna jasno **widzieć**... ujawniają mu się coraz to nowe ścieżki i dużo rzeczy wyjaśnia mu się... Ale to jest właściwość poszczególnych umysłów ludzkich — każdy człowiek może otworzyć serce, by zrozumieć cel rzeczy... co do tego właśnie powiadam: na wszystko jest lekarstwo... Ty zaś — jeżeli twoje źródło jest błogosławione — tak, jak mi opowiadałeś o swym panu ojcu, że był mężem sprawiedliwym — możesz naprawić.. wszystko naprawić, a wtedy doznasz spokoju.., Przedewszystkiem potrzebna moc **ducha**: moc ducha — to klucz; „kto jest mężem ten będzie żył“ *) Słowa te znaczą; kto posiada moc ducha, ten będzie żył; będzie wiedział, co znaczy życie, i nie zobaczy śmierci — nie będzie w dział **złego** w śmierci. Tak jest... potrzebna moc ducha; przedewszystkiem — pokonać w sobie Złego Ducha. Napadnie cię Zły — wyzwij go do walki, okaż moc ducha! Jeżeli on ulegnie, zaznasz radości życia; jeżeli zaś — broń Boże — wpadniesz w jego ręce i staniesz się uległym niewolnikiem nie zaznasz spokoju

(C. d. n.)

*) Psalmy 89, 49

Palestyna-dominjum angielskiem?

Wedgwood przeciw polityce sjonistów angielskich. — Najpierw kolonja angielska, a potem dominjum w ramach imperjum brytyjskiego.

Londyn. (ŻAT.) Znany angielski polityk i filosjonista, członek parlamentu pułk. Wedgwood ogłosił w „Jewish Chronicle" list otwarty, w którym powiada m. in.:

„Nie przypuszczam, aby pan Filip Guedalla (reprezentant sjonistów angielskich — pułk. Wedgwood ma na myśli jego mowę na kongresie. — Red.) miał rację, twierdząc, że rząd angielski ograniczy zobowiązania mandatowe oraz deklarację Balfoura wskutek tego, że Żydzi ostro krytykują brak współpracy oraz poparcia ze strony rządu w Palestynie. Mojem zdaniem istotne niebezpieczeństwo tkwi w zbyt szybkiem usamodzielnieniu się zarządu Palestyny. Należy poświęcić pewne sprawy, aby zapewnić sobie to, do czego się dąży. Należy uzyskać gwarancję bardziej trwałą niż niefortunna „Biała księga". W pierwszym rzędzie należy wyświetlić, że pragniemy w Palestynie Zarządu kolonjalnego przynajmniej na okres obecnego pokolenia.

Opierając się na mem doświadczeniu, które zdobyłem w Ameryce — pisze dalej Wedgwood — sądzę, że ruch sjonistyczny nie ucierpi, jeśli się stwierdzi, że ostatecznym celem sjonizmu jest utworzenie z Palestyny

samorządnego dominjum w ramach imperjum brytyjskiego.

Działając w ten sposób zdobylibyście znacznie większej sympatji angielskich oraz korzystniejszą atmosferę w Jerozolimie

Współpraca jest zwykle owocniejszą, gdy obydwie strony zdają sobie sprawę, w jakim kierunku zmierzają. Wtedy gdy te sprawy zostaną wyjaśnione ,wówczas będzie prawem i obowiązkiem zarówno Żydów jak i Anglików, krytykować wady i błędy administracji palestyńskiej. Posiada ona niewątpliwie wiele stron ujemnych jak podatki „Verko", dziesięcina, polityka rolna. komunalna, imigracyjna itd. Szczegółowo omówię te sprawy w książce, która niebawem ma się ukazać. Chwilowo powstało pewne naprężenie, gdy zarówno Żydzi jak i rząd angielski obawiają dotknąć siebie wzajemnie. W chwili obecnej jedynie sjonniści-anglicy mogą bezpiecznie atakować rząd angielski. Rząd zdaje sobie dokładnie sprawę, że wszystko co czynimy, zmierza do naprawy sytuacji i na chlubę Anglji".

—oOo—

Lord Plumer odpowiada na zarzuty stawiane rządowi palestyńskiemu na kongresie sjonistycznym

Donieśliśmy już o niedawnej wizycie Wysokiego Komisarza Palestyny, lorda Plumera w Tel Awiwie. W odpowiedzi na przemówienie wiceburmistrza Tel Awiwu p. Rokacha zaznaczył lord Plumer: „Na XV kongresie sjonistycznym w Bazylei wysunął Dr Stefan Wise, a także inni mówcy zarzut przeciwko rządowi palestyńskiemu, że nie popiera bezrobotnych w Palestynie, chociaż posiada kapitał w sumie miljona funtów. Pragnę, ażeby kierownik departamentu finansowego przy rządzie palestyńskim p. Dawes wyjaśnił, jak przedstawia się sytuacja finansowa rządu". Następnie omówił p. Dawes finansowe kwestje rządu palestyńskiego i oświadczył gotowość pożyczenia 10.000 funtów gminie w Tel Awiwie. Lord Plumer oświadczył, że ma pełne zaufanie do gminy Tel Awiwu i pożyczka jest udzielona bez żadnych warunków.

W magistracie Tel Awiwu przeprowadzono obecnie redukcję sił, a budżet miesięczny zmniejszono do 6.000 funtów.

Przymierze naczelnego rabinatu w Palestynie z Agudą?

W związku z agitacją za stworzeniem odrębnych gmin żydowskich w Palestynie ukazał się list Agudy do związku ortodoksów żydowskich, w którym kierownikami są członkowie naczelnego rabinatu w Palestynie. W liście proponuje „Aguda" wspólną walkę z wolnomyślicielami w miejsce walki wśród samej ortodoksji. Obecnie ogłosił związek ortodoksów odezwę, w której związek ten wzywa dłoń do zgodnej i wspólnej pracy pod warunkiem, że nowa gmina żydowska nie będzie nosiła nazwy gminy „aszkenazyjskiej", lecz wogóle ortodoksyjnej.

Narazie niewiadomo, jaki będzie wynik tego kompromisu.

W obronie czci cadyka z Góry Kalwarji

Związek rabinów w Polsce wysłał list, protestujący przeciwko stanowisku rabina Sonenfelda, przywódcy Agudy w Palestynie, w czasie obecności cadyka z Góry Kalwarji, w Jerozolimie. Cadyk z Góry Kalwarji, Alter, który jest przywódcą Agudy w Europie, złożył bezpośrednio po przybyciu do Palestyny wizytę rabinowi naczelnemu Kuckowi, przywódcy Mizrachi. Celem tej wizyty miało być uzgodnienie stanowiska Agudy i Mizrachi w sprawach palestyńskich. Treść rozmowy cadyka z Góry Kalwarji z rabinem Kuckem nie jest znana, lecz wizyta wywołała niemile wrażenie w kołach zwolenników Agudy. Część agudystów jerozolimskich wydała paszkwil przeciwko cadykowi Alterowi. List związku rabinów w Polsce protestuje w imieniu 600 rabinów, wchodzących w skład związku, przeciwko poniżeniu godności cadyka z Góry Kalwarji.

Żydzi interesują się bardziej literaturą niż polityką?

New Jork. (ŻAT.). „Obcojęzyczna Informacja Prasowa" w Stanach Zjednoczonych przeprowadziła ankietę wśród 825 czasopism nie- angielskich w sprawie zainteresowań czytelników sprawami literatury, sztuki, nauki oraz polityki.

Z nadesłanych odpowiedzi wynika. że czytelnicy pism żydowskich w przeciwieństwie do Polaków Niemców i Włochów w Stanach Zjednoczonych zdradzają więcej zainteresowania dla spraw literatury, sztuki i nauki niż dla spraw politycznych.

Żydowskie pochodzenie narodów anglo-saskich?

Chicago. (ŻAT.). Problem zaginionych dziesięciorga pokoleń izraelskich uważany jest przez „Federację anglo- saską" za rozstrzygnięty. Szczególnie niezłomne przekonanie żywi w tym względzie oddział amerykański tej federacji, który stwierdził tę uchwałę podczas odbytej niedawno dorocznej konferencji.

Jeden z mówców dowodził, że słowo „british" jest pochodzenia hebrajskiego i wywodzi się od słów „Brith" oraz „Isz" co znaczy „człowiek zakonu". Innym argumentem jest werset w biblji, że pokolenia izraelskie rozproszone będą po świecie, zaś Anglo- sasi są przecież rozproszeni po całej kuli ziemskiej.

(Jeśli tylko na tych „dowodach" opierają się twierdzenia „Federacji anglo- saskiej", to istotnie dowody te są szczupłe. Problemem tym zajmowano się w swoim czasie naukowo, nie osiągnięto atoli żadnych rzeczywistych rezultatów).

Pojedynek 2-ch Hakenkreuzlerów o dziewczynę żydowską

Reprezentant młodzieży antysemickiej we Wiedniu oświadczył niedawno w odczycie, że wśród dziewcząt chrześcijańskich w Austrji istnieje prąd, by poślubiać Żydów. Wskutek tego, mnożą się we Wiedniu wypadki przejścia na judaizm. Podobno w ostatnim roku, wedle oficjalnej statystyki, przeszło na judaizm ponad tysiąc dziewcząt chrześcijańskich. Jeśli doda się do tego fakt, że wiele młodzieńców chrześcijańskich przyjmuje wiarę żydowską, by ożenić się z dziewczętami żydowskimi i że wiele żydowskich dziewcząt przyjmuje chrzest, by poślubić chrześcijan, to zrozumiemy rozpacz patentowanych antysemitów z powodu „zanieczyszczenia" rasy aryjskiej.

Oprócz tych trosk mają Hakenkreuzlerzy wiedeńscy inną bardzo poważną troskę. Oto dwaj dziatacz antysemiccy we Wiedniu zakochali się w pewnej dziewczynie żydowskiej, Wilmie Sonnenschein. Doszło do pojedynku, w czasie którego jeden z Hakenkreuzlerów został zabity, a drugi dostał się do więzienia, gdzie ma odsiedzieć 16 miesięcy. Hakenkreuzlerzy widzą w tym wypadku dłoń żydowską i przysięgli zemstę niewinnej dziewczynie. Panna Sonnenschein musiała wyjechać z Wiednia.

Z łamigłówek emigracyjnych

Nie wolno emigrować przez Florydę. — Zaoczny ślub z obywatelem amerykańskim

Waszyngton. (ŻAT.). W związku z konferencją imigracyjną, która się tu odbyła, inspektor imigracyjny Weiss oświadczył, że departament pracy zdecydowany jest użyć wszelkich środków, aby uniemożliwić nielegalną imigrację do Stanów Zjednoczonych. Na wspomnianej konferencji omawiano szczególnie konieczność wzmocnienia ochrony granic Florydy, którędy dostaje się ostatnio drogą nielegalną wielu imigrantów.

Waszyngton. (ŻAT.) Młoda Hiszpanka signorita Flora Fariego poślubiła zaocznie pewnego obywatela amerykańskiego ze stanu Ohio. Obywatel amerykański wysłał do Hiszpanji swego ojca jako pełnomocnika, celem zawarcia przez zastępstwo ślubu. Ustawodawstwo hiszpańskie uznaje tego rodzaju śluby za legalne Po ślubie młoda mężatka wyruszyła do St. Zjednoczonych, znając swego małżonka jedynie z fotografji.

Po przybyciu do Ameryki Flora Fariego została internowana w Ellis- Island, gdyż ustawy imigracyjne nie przewidują tego rodzaju zaocznych ślubów. Małżonek internowanej apelował jednak do departamentu pracy w Waszyngtonie, który poprzednią decyzję uchylił i zalecił zaliczenie Flory Fariego na poczet hiszpańskiej kwoty imigracyjnej.

WŁADZE NIEMIECKIE ODBUDOWUJĄ WIEŻĘ EINSTEINA. Przed 5 laty architekt Mendelsohn zbudował z inicjatywy grona przyjaciół prof. Alberta Einsteina, którzy zebrali odpowiednie fundusze, specjalną Wieżę Einsteina na terenie obserwatorjum astronomicznego w Poczdamie. Obecnie wieży tej grozi zawalenie się, wobec tego władze poczdamskie uchwaliły wziąć na siebie koszta odbudowy wieży i wyasygnowali na ten cel 30,000 marek.

WSPANIAŁY DAR. Żydowski fabrykant odzieżowy w Chicago, Louis Kupenheim ofiarował na rzecz uniwersytetu w Chicago 250,000 dolarów Odsetki z funduszu im „Louis i Emy Kupenheim" mają być przeznaczone na rozszerzenie studjów, celem zwalczenia chorób oczu.

NA OSTATNIEM ZEBRANIU AUSTRJACKO-WSCHODNIEJ IZBY HANDLOWEJ WE WIEDNIU poświęcono wiele czasu sprawie zacieśnienia i scentralizowania stosunków handlowych między Austrją a Palestyną. Celowi temu służy specjalna sekcja palestyńska, istniejąca w ramach tej izby handlowej.

WIELKIE WIECE „OZETU" W MOSKWIE Towarzystwo popierania kolonizacji żydowskiej w Rosji „Ozet", prowadzi obecnie akcję dla uzyskania funduszów na rzecz kolonizacji. W czasie akcji przemawiali komisarz ludowy, Siemaszko i Bragin.

ZJEDNOCZENIE GMIN ŻYDOWSKICH POWSTAŁO W CZECHOSŁOWACJI. Nowo powstała instytucja będzie reprezentacją wszystkich gmin żydowskich wobec władz państwowych w sprawach religijno- kulturalnych.

NAUCZYCIELE HEBRAJSCY W PALESTYNIE uchwalili wezwać egzekutywę sjonistyczną do uiszczenia im pensji za ubiegłe miesiące. Nauczyciele grożą strajkiem na wypadek, gdyby nie spełniono ich postulatów.

Na horyzoncie politycznym

U wrót kampanji wyborczej w St. Zjednoczonych

Coolidge ,Hughes, czy Hoover, M. Adoo, czy Al Smith

Przed kilku dniami donieśliśmy już, że prez Coolidge da się może jeszcze nakłonić do wystawienia swojej kandydatury w nachodzących wyborach nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak dotąd, prez. Coolidge nie dał jeszcze zdecydowanej odpowiedzi republikanom amerykańskim. Również demokraci amerykańscy nie wiedzą jeszcze dokładnie, ko go wystawią jako swego kandydata, zwłaszcza że Mac Adoo nie zamierza podobno kandydować. Również nie jest bynajmniej pewnem, czy Al Smith zgodzi się na swą kandydaturę z ramienia partji demokratów.

Według informacyj i aluzyj niektórych pism amerykańskich jest negatywne oświadczenie Mac Adoo'a jedynie manewrem taktycznym celem wystawienia kandydatury kompromisowej, zwłaszcza o ile idzie o sprawę prohibicji. W obecnej chwili lepsze szanse mieć zdaje się Smith, jednakże wątpliwem jest, czy i on zebrać zdoła konieczną dla wystawienia kandydatury większość dwóch trzecich głosów partji.

O ile idzie o partję republikańską, to w dobrze poinformowanych kołach amerykańskich utrzymują na podstawie „delfickiej" odpowiedzi prez. Coolidgea, że należy się liczyć z wystawieniem jego kandydatury. W przeciwnym razie największe szanse mieliby jednak Hughes i Hoover, których negatywne stanowisko wobec kandydatury tłómaczone jest naogół jedynie względami kurtuazji wobec Coolidgea. Gdyby jednak prez. Coolidge wypowiedzieć miał się stanowczo przeciw swej kandydaturze, należy liczyć się z przyjęciem kandydatury przez Hughesa, względnie Hoovera.

Fantastyczno-senzacyjne wieści o koronacji księcia Aosty królem Węgier

Rzekome zakulisowe pociągnięcia w Genewie

Zatarg węgiersko rumuński na terenie Genewy usunął nieco w cień sensacyjne wieści o zakulisowych pociągnięciach dyplomatów zgromadzonych nad Lemanem.

Ciekawem jest przytem, że sensacyjne te wieści, mające może posmak dziennikarskich kaczek ale też może i jakieś ziarenko prawdy, pojawiły się przedewszystkiem w Ameryce. Otóż według wiad. nadchodzących aż z za Oceanu postanowiły wpływowe koła rojalistyczne w Genewie uznać podobno jako pretendenta do tronu węgierskiego — księcia Aostę, kuzyna króla Wiktora Emanuela, a to celem uniemożliwienia powrotu Habsburgów do Budapesztu.

I tak według komentarzy pisma „New Jork American" nie jest książe Aosta, będący obecnie senatorem i generałem włoskim, zainteresowany w restauracji monarchji austro-węgierskiej, a dążyłby do utrwalenia silnego narodowego królestwa madziarskiego. Przyszły monarcha węgierski starać miałby się o odzyskanie utraconych w czasie wojny przez Węgry terytorjów, mogąc w tym względzie liczyć na pomoc (ewentualnie i militarną?!) faszystowskich Włoch. „Ideę" tę popierają podobno liczne węgierskie organizacje faszystowskie, a także liczni arystokraci madziarscy, rozczarowani stanowiskiem ekscesarzowej Zyty.

Sensacyjna ta wiadomość nabiera dziś o tyle rumieńców prawdopodobieństwa, ileże ostatnio wiele mówiło się o przyjaźni węgiersko-włoskiej, o akcji Mussoliniego, a nawet o jakimś tajnym madziarsko- faszystowskim układzie w tym kierunku.

W pomoc przyszła tu bezsprzecznie i akcja lorda Rothermere w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Trianon.

Mussolini zdaje się być oczywiście zainteresowany w tem, by z jednej strony osłabić wpływ Francji w Europie środkowej i na Bałkanie, a z drugiej rzucić pomost włoski poprzez Wiedeń do Budapesztu. Dyktator faszystowski liczy tu na pomoc finansową Anglji, którą pozyskać chciałby widocznie dla swych planów.

Toteż jakkolwiek sensacyjne wieści z Genewy (poprzez — Amerykę!) okazać się mogą mniej lub więcej — zmyślone, to jednak byłyby one bardzo charakterystyczne dla zakulisowych pociągnięć powojennej dyplomacji, oczywiście, o ile wiadomości te kryłyby w sobie chociażby jeszcze tak drobne ziarenko prawdy. Nie trzeba też dopiero podkreślać, że w danym wypadku Mała Ententa nie patrzyłaby obojętnem okiem na faszystowsko-madziarskie przymierze. I oto dalekie kontury jeszcze jednego ewentualnego konfliktu w przyszłości.

Ponowne aresztowanie hochsztaplera L. Konecny'ego

Fantastyczna karjera aferzysty

(X) Policji wiedeńskiej udało się ponownie przyaresztować osławionego oszusta i hochsztaplera L. Konecnego, który nieraz odsiadywał już kary za swe sprawki. L. Konecny, który kiedyś był urzędnikiem prywatnym, wypłynął tym razem na powierzchnię brudnych swych afer pod „pseudonimem" inż. L. Kohlera, przyczem popełnił szereg oszustw na szkodę wielkich firm wiedeńskich. Aferzysta posługiwał się fałszowanemi „zamówieniami" austrjackiego przedsiębiorstwa „Daimler", „sprzedając" części składowe samochodów, czyli inaczej mówiąc, wyłudzając pieniądze od kupców.

L. Konecny w niewątpliwem zamiłowaniu swem do „transformacji" występował od czasu do czasu również pod nazwiskiem inż. O. Zadnika. Kiedy właśnie w tym „charakterze" policja ujęła go, L. Konecny zeskoczył ze schodów w budynku policyjnym, przez co doznał częściowego zmiażdżenia kręgosłupa, oraz paraliżu nóg. W ten sposób aferzysta dostał się do szpitala.

„Karjera" aferzysty Konecny'ego jest doprawdy **fantastyczna. Jeszcze jesienią 1924, odgrywał on rolę algerskiego kupca Omara Marderosjan.** Później podawał, że jest identyczny z kupcem budapeszteńskim Sandorem Kiraly. Wobec łatwowiernych symulował Konecny stale, że złodzieje i bandyci napadali go i okradali; przy sposobności naciągał też otoczenie na znaczne sumy. Ostatnio „wypłynął" Konecny jako L. Kohler, Amerykanin, i **nie posiadając ani grosza, nabył duży hotel w jednym z letnisk austrjackich.** Co więcej, podjął w hotelu większe roboty adaptacyjne, urządzał dancingi etc. Za nie oczywiście nie płacił, nie żałując przytem ani szoferów ani przedsiębiorców samochodowych, a nawet własnej służby. Jak nabierać, to nabierać!...

Wtedy jednakże **po raz drugi już powinęła mu się nóżka,** przyczem skazano go na półtora lat ciężkiego więzienia. Ale, że „natura ciągnie wilka do lasu", więc i p. Konecny nie chciał dać za wygraną, aż pragnąc jednak uniknąć więzienia, wolał „wybrać" uszkodzenie własnego ciała. Obecnie więc znajduje się p. Konecny w szpitalu więziennym.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak uzyskać pozwolenie na przywóz z Niemiec?

Jak wiadomo, pozwolenia na przywóz towarów w ramach ustalonych dla poszczególnych kontyngentów składane być powinny w określonych terminach w izbach handlowych. Wobec szeregu zapytań w sprawie przywozu z Niemiec towarów podlegających reglamentacji. Min. przemysłu i Handlu wyjaśniło, że podania takie powinny być kierowane do ministerstwa (wydział handlu zagranicznego) i uwzględniane są w wyjątkowych wypadkach, gdy dotyczą potrzeb inwestycyjnych przemysłu i gdy dane towary nie mogą być zastąpione ani polskimi ani też innymi zagranicznymi wyrobami (V.)

Rynek materjałów wełnianych

Na łódzkim rynku materjałów wełnianych ruch jeszcze się nie rozpoczął. Fabryki przygotowują się nadal intensywnie na zimę. Spodziewany jest duży zbyt. W przemyśle bielskim ruch znaczny fabryki pracują intensywnie. Daje się zauważyć brak wykwalifikowanych tkaczy. Rynek wewnętrzny konsumuje wielkie ilości materjałów czesankowych męskich, tkanin płaszczowych etc. Eksport materjałów bielskich duży. Pierwszą partję materjałów zimowych wywieziono w sierpniu przeważnie na Bałkany. Napływają wciąż zlecenia ze strony krajów bałkańskich, bałtyckich, skandynawskich, Anglji, Persji i innych. Pomimo zwyżki kosztów surowca, przemysł bielski konkuruje skutecznie na rynkach zagranicznych, zarówno pod względem niskich cen, jakoteż jakości swych wyrobów z towarami innych państw. Na rynku wełnianym białostockim ruch słaby. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Sprzedaż odbywa się w dalszym ciągu wyłącznie na weksle z terminem do 5, a nawet 6 miesięcy. Brak gotówki obrotowej daje się fabrykantom dotkliwie we znaki. Eksport bardzo mały.

—///—

WYSTAWA POLSKICH PRÓBEK EKSPORTOWYCH W BORDEAUX. Zainteresowanie polskiemi artykułami eksportowemi wzrasta w ostatnich czasach także na Zachodzie Europy i objawia się zwłaszcza we Francji, oraz kolonjach francuskich. Dowodem tego zainteresowania jest fakt, iż okazała się potrzeba otwarcia w Bordeaux, wielkim ośrodku eksportowym południowej Francji, wystawy próbek polskiej wytwórczości przemysłowej. Wystawa urządzoną została przez konsulat honorowy Rzeczypospolitej Polskiej, w lokalu urzędowym (7, Allees de Chartres). Firmy polskie nie ponoszą żadnych wydatków prócz wysłania paczek z wzorami pod adresem firmy spedycyjnej „Worms et Co." w Warszawie, Królewska 10. Prócz wzorów dołączyć można odpowiednie fotografje, wykresy i afisze, koniecznie jednak w języku francuskim. Próbki wytworów zaopatrzone być muszą w oznaczenie gatunku, pochodzenia i cen. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie (ul. Długa 1).

Wesoły kącik

PANIE A DYPLOMACI.

— Różnica pomiędzy panią a dyplomatą polega na tem — rzekł raz w towarzystwie słynny Talleyrand — że gdy dyplomata powie: tak, to wyraz ten ma znaczyć: może, jeżeli zaś powie: może, to chciałby powiedzieć: nie, bo gdyby powiedział: nie, to nie byłby wogóle dyplomatą. Na odwrót, jeżeli pani powie: nie, to wyraz ten oznacza: może jeżeli zaś powie: może, to wyraz ten w jej ustach brzmi: tak, bo gdyby powiedziała: tak, to wogóle nie byłaby panią!

DWÓCH SIĘ POSZUKUJE.

— Czy nie poszukuje się tutaj kasjera?

— Niestety dwóch! Jednego nowego, a oprócz tego starego!

Wiadomości z kraju

Ze statystyki „gerim“ w Warszawie

Sprawa rozporządzenia co do nieprzyjmowania chrześcijan do gminy żydowskiej budzi jeszcze ciągle zrozumiałe zainteresowanie. Sekretarz rabinatu warszawskiego p. Gesundheit podał prasie warszawskiej ciekawe szczegóły, dotyczące „gerim“. Jeszcze w roku 1918 poczęli do rabinatu warszawskiego zgłaszać się chrześcijanie, z żądaniem pozwolenia przejścia im na judaizm. Pierwszym był jakiś oficer, który chciał przejść na judaizm, jak oświadczył, z przekonania. Fakt, że oficer polski pragnie przyjąć judaizm wywołał silne wrażenie wśród rabinatu, który po naradzie postanowił odmówić prośbie oficera Od owego czasu wracało się do rabinatu warszawskiego wielu chrześcijan, pragnących przyjąć judaizm. Atoli pozwolono przejść na religję żydowską tylko tym, którzy z pochodzenia byli Żydami. Dopiero po uchwaleniu konstytucji uchwalono, że przyjmuje się także chrześcijan, którzy pragną przejść na judaizm. Wedle statystyki, którą zebrała kancelarja rabinatu, przeszło na judaizm od roku 1923 do 1. stycznia br. 21 chrześcijan o pochodzeniu chrześcijańskiem. Liczba ta jest znikomym procentem w stosunku do liczby chrześcijan, którzy zgłaszali się w tej sprawie w rabinacie. Rabinat utrudnia naogół przejście na judaizm. Od czasu oczywiście zarządzenia komisarjatu rządu zaprzestano wogóle przyjmować podania w tej sprawie. Mimo to zgłasza się w rabinacie ciągle wielu chrześcijan, zapytując, czy okólnik, zakazujący przejścia na judaizm, został już odwołany.

SKAWINA. (Kor. wł.). **Objęcie rabinatu.**

Przed kilku dniami objął urząd rabina dla naszej miejscowości i okręgu rabin Szymon Alte-Fränkel. Z tej okazji odbyła się wielka uroczystość, na którą przybyło wielu rabinów i poważnych obywateli zamiejscowych. P. rabin Fränkel wygłosił w bożnicy mowę inauguracyjną, przyjętą przez ogół mieszkańców z wielkiem uznaniem.

SZALOM ASZ W WARSZAWIE. Onegdaj przybył do Warszawy znany pisarz żydowski, Szalom Asz. Szalom Asz przybył na dłuższy pobyt do Polski.

LEGALIZACJA ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO. W tych dniach województwo wileńskie zalegalizowało Towarzystwo Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie.

KREOWANIE ZWIĄZKU ŻYD. INWAL. WDÓW I SIER. WOJEN. W SANOKU. Na skutek inicjatywy Zarządu Głównego Zjednoczenia ZZIWS. RP. odbędzie się Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal., wdów i sier. wojen. w Sanoku w dniu 30 bm., na którem będą referowali pp. Dr. L. Schermant, zastępca prezesa Zarządu Głównego oraz I. Salzberg, przewodniczący Związku żyd. inwal., wdów i sier. wojen w Przemyślu. Organizowaniem tego Związku na miejscu zajął się p. Aleksander Kimmel, sekretarz żyd. Gminy Wyznaniowej w Sanoku.

REKORD SZYBKOŚCI W... SĄDOWNICTWIE. Sędzia przy trybunale cywilnym w Zabrzu w bieżącym tygodniu w ciągu 1 dnia rozsądził 156 procesów cywilnych, co zajęło mu ogółem 13 godzin czasu. Jest to jak się zdaje, rekord szybkości w sadownictwie cywilnem.

ZNANY POGROMCZYK BUŁAK-BAŁACHOWICZ POD ZARZUTEM OSZUSTWA. Ostatnio wpływają do policji w Warszawie zażalenia na gen. Bułak-Bałachowicza b. dowódcę osławionych band pogromowych, że wystawia fałszywe czeki. Bałachowicz zakupuje w różnych firmach przedmioty, a następnie wystawia czeki, które nie mają pokrycia.

POTWORNE OJCOBÓJSTWO. Tragiczny wypadek potwornego ojcobójstwa wydarzył się wczoraj we Lwowie, w domu Nr. 18 przy ul. Kętrzyńskiego. Stanisława Bęben, córka podmajstrzego murarskiego Witolda Bębna, po gwałtownej awanturze z ojcem strzeliła doń dwukrotnie z rewolweru, raniąc go ciężko w pierś. Gdy córka spostrzegła, iż strzały nie były śmiertelne, chwyciła leżącą siekierę i zadała ojcu 5 uderzeń w głowę. Przybyłe pogotowie przewiozło Bębna w stanie ciężkim do szpitala, gdzie po pewnym czasie zmarł. Badani domownicy zeznają, że zabity Bęben był awanturnikiem i pijakiem, z rodziną obchodził się fatalnie, dzieci nieraz katował. Na tle ciągłych nieporozumień rodzinnych córka Stanisława usiłowała przed dwoma dniami otruć się.

Stanisławę Bęben aresztowano.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO W ŁODZI. Przykre wrażenie wywołało w Łodzi podwójne samobójstwo znanego kupca, Mojżesza Gewürzmanna. Gewürzmann popadł wskutek ciężkich stosunków ekonomicznych w chorobę nerwową. Ostatnio miał wyjechać do Warszawy. Bezpośrednio przed wyjazdem do lekarza do Warszawy doszedł do okna, strzelił do siebie, a następnie wyskoczył z otwartego okna z drugiego piętra. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala.

STRZAŁ DO PRZYJACIELA. Jan Helwig, bawiąc na polowaniu u swojego przyjaciela Jana Schmidta, dzierżawcy dóbr w Sławentynie, niedaleko Stryja, strzelając do dzika, trafił w przyjaciela, zabijając go na miejscu.

KATASTROFA LOTNICZA. W dniu 20 bm. w Toruniu nastąpiła katastrofa samolotowa. Samolot wojskowy, dwupłatowiec typu „Balila“, runął z wysokości 40 metrów, roztrzaskując się doszczętnie. Pilot Z. Tuchniewski poniósł śmierć na miejscu. Dotychczasowe badania nie stwierdziły dokładnie okoliczności katastrofy, można jednak przypuszczać, iż samolot dostał się w korkociąg.

ZNOWU ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW POD ROGOWEM. Z Łodzi donoszą: Onegdaj między Rogowem a Płyćwią o godz. 10 wieczorem pociąg pospieszny, zdążający z Warszawy do Łodzi, wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia ostatni wagon towarowy i lokomotywa pociągu pospiesznego zostały uszkodzone.

Jeden wagon towarowy uległ zupełnemu zmiażdżeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

WIELKIE WŁAMANIE W STANISŁAWOWIE. Ze Stanisławowa donoszą, że onegdaj w nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do składu skór Norberta Ecksteina w Rynku l. 25. Sprawcy rozbili żaluzje i otwarli drzwi wytrychem, a dostawszy się do wnętrza, unieśli ze sobą wiele skór, łącznej wartości 529 dolarów. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia wykazały, po żmudnem zebraniu dowodów, że skradziona skóra znajduje się u szewców w Nadwórnej. Wobec tego, wywiadowcy pojechali w tym kierunku i na miejscu, przycisnąwszy posiadaczy do muru, dowiedzieli się całej prawdy. Mianowicie cały łup przywiózł tam niedawno niejaki Markus Knoll i zajął się rozsprzedażą skóry. Jak się okazało, stał on na czele szajki włamywaczy, której członka, niejakiego Wienera, również ujęto.

Brafman redivivus — czyli nieśmiertelność chamstwa

Profesor hamburskiego uniwersytetu dr Siegfried Passarge wydał niedawno „księgę Kahału“ znanego szpicla i renegata żydoskiego z lat 60-tych ubiegłego stulecia Jakóba Brafmana.

Sylwetkę tego Pfefferkorna 19 wieku dał Sz. L. Citron w swej „Galerji wychrztów a więc znają ją czytelnicy „Nowego Dziennika“. Przypominam tylko, że Brafman dużo w młodości wycierpiał od ówczesnych kahałów, których możnowładcy organizowali bandy „łapaczy“, by carowi Mikołajowi I dostarczyć przepisanego kontyngentu żydowskich żołnierzy. A ta mikołajewska 12-letnia służba wojskowa, owa straszliwa, naprawdę piekło dantejskie na ziemi realizująca katorga ciała i ducha, miała być tylko „próbą uszlachetnienia“ Żydów, wyrwania ich z ram „ niemoralnych“ zawodów i zlania z „wielkodusznym“ ludem rosyjskim.

Brafman uciekł ze swego małego miasteczka w mińskiej gubernji z rąk łapaczy, przyjął prawosławie i zaprzysiągł zemstę żydostwu. Gdyby się tylko mścił na kahalnych władzach, możnaby to jeszcze zrozumieć. Wszak najlepsi z ówczesnej żydowskiej inteligencji zwalczali tę ropiejącą ranę na organiźmie społeczeństwa żydowskiego, wszak Mendale w swym „Pryzywie“ (Pobór) i „Taksie“ piętnował ostrem żelazem społecznej satyry ten system wyzysku, gwałt i krzywdy najbiedniejszych i biednych, bo zupełnie bezbronnych równoczesnych mas żydowskich.

Ale zemsta Brafmana dotknęła nietyle potentatów kahalnych — bo ci zawsze mogli sobie dać radę — ile właśnie całego żydowskiego społeczeństwa. Jego w 70-tych latach ub w. wydana książka „Kniga kahału“ („Księga kahału“) była najnikczemniejszym pamfletem najzwyklejszym falsyfikatem. Gdy generał-gubernator wileński Kaufman powołał do życia komisję rzeczoznawców do drugiej też i żydowscy należeli uczeni, wykazano wówczas zupełną ignorancję Brafmana, jego nieuctwo, złą wolę, uciekającą się do fałszowania tekstów i dokumentów.

A mimo to prof. Passarge,, wydaje w naszych czasach tę „Knigę“ denuncjanta, oszusta, prowokatora, jako niezmiernie cenne dzieło historyczne, jako źródło do poznania żydostwa. Machinacje renegata z ubiegłego stulecia mają wreszcie zdemaskować oblicze „anonimowego mocarstwa“, które „wespół z masonami rządzi światem“.

Prawdziwy to żer dla wszechświatowego antysemityzmu. Z jakaż radością rzucą się na to nasi domorośli żydożercy! To, że wykazano Brafmanowi fałszowanie źródeł, napewno nie zaważy wcale na szali ich sumienia. Czyż nie wykazano, że „Protokoły Mędrców Sjonu“ niegodnym są falsyfikatem, a wcale to ich autorytetowi nie zaszkodziło?

Nieśmiertelnem jest bowiem chamstwo i wiecznie się będzie odradzać. Jakże trafnie chamstwo to charakteryzuje Rolland, pisząc w „Clerambault“, że ludziom nie wystarczy gdy mogą swą zupę jeść w spokoju, szczęśliwi są tylko wtedy, gdy mogą napluć do zupy sąsiadów.

M. Kanfer.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 22 września.

Kraków (422 m) 18—18,30 Transmisja z Warszawy. 18,30—19 p. Victo Avido, tenor bohaterski, odśpiewa szereg aryj operowych: 1. Puccini: Arja Cavaradossi'ego z I-go aktu op. „Tosca“, 2. Meyerbeer: Arja Vasca de Gama z op. „Afrykanka“. 3) St Moniuszko: Arja Jontka z op. „Halka“. 4. Bizet: Romans Don Jose'go z op. „Carmen“ 5. Massenet: Arja z op. „Cyd“ akompaniuje Dyr. Stefan Barański 19—19,10 Rozmaitości. 19,10—19,30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. 19,30—19,55 Odczyt pt. „Nowe wydawnictwa“ — p. Marja Brochwicz, 20—20,30 Komunikaty, 20,30 Transmisja z Warszawy. 22,30—23,30 Transm. koncertu z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty 17—17,25 „Wśród książek“. 17,25—17,50 Kącik dla pań. 18 Muzyka taneczna z Gastronomji. 20.30 Koncert wieczorny (A. Berlioz, G. Bizet), 22 Komunikaty.

Poznań (280,4 m) 14 Giełda, 20,30—22 Koncert ku czci Moniuszki (m. in arje), 22,30—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty. 21 W lesie wiedeńskim (pieśni i melodje).

Berlin (483,9 m) 17,30—18,30 Nowoczesna muzyka rosyjska (Skrjabin, Polowinkin, Staczyński i Miaskowski) 20,30 Koncert symfoniczny (Beethoven, Chopin, Mendelsohn)

Stuttgart (379,7 m) 20.15 Koncert symfoniczny (Schubert) 21,30 Koncert według życzeń słuchaczy.

Hamburg (394,7 m) 20 „Kurve links“ komedja techniczna.

Wrocław (322,6 m) 20,15 „Die Maschinenstürmer“ dramat E. Tollera.

Frankfurt n/M (428,6 m) 16,30—17,45 Wyjątki z opery R. Wagnera. 19 „Lohengrin“ Wagnera.

Langenberg (468,8 m) 13,10 i 17,30 Koncerty, 20,10 Poezja „Wędrowna“. (recytacje z W. v. der Vogelweide. Lenaua Verhaerena, Londona i in. oraz pieśni jarmarczne).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 20	Wrzesień 22 Czwartek 23 Elul 5687	Zachód słońca 17 m. 38

Jubileusz krak. Towarzystwa Technicznego

Wczoraj obchodziło Towarzystwo Techniczne w Krakowie jubileusz swego 50-letniego istnienia. Po nabożeństwie odbyło się w gmachu Towarzystwa przy ul. Straszewskiego uroczyste zebranie członków w obecności władz i delegatów bratnich stowarzyszeń z kilku miast. Prezes inż. Czapliński wygłosił przemówienie, poświęcone jubileuszowi Towarzystwa, poczem złożył hołd pp. Władysławowi Kaczmarskiemu, jednemu z założycieli towarzystwa oraz wiceprez. Saremu, arch. Stryjeńskiemu i inż. Odrzywolskiemu, którzy od 48 lat należą do towarzystwa. Następnie złożyli życzenia towarzystwu: okręgowy dyrektor robót publ. inż. Dudek imieniem ministra Moraczewskiego, rektor Akademji Górniczej Romiński, dyrektor szkoły przemysłowej Kostecki i delegaci stowarzyszeń zamiejscowych, oraz imieniem miasta prezydent Rolle, który wygłosił również referat na temat 50-letniej działalności towarzystwa technicznego dla m. Krakowa.

W związku z jubileuszem nastąpiło o godz. 3'30 popołudniu w gmachu Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk otwarcie wystawy budownictwa wodnego. O godz. 10-tej wieczór miasto wydało w salach Starego Teatru raut z okazji jubileuszu Towarzystwa Technicznego.

W dniu dzisiejszym zamiejscowi goście zwiedzą zabytki i okolice Krakowa, oprowadzani przez zarząd Towarzystwa Technicznego.

Akcje Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych komunikuje, że akcje towarzystwa nabywać już można w Pałacu Sztuki w godzinach urzędowych od 10 rano do 12 w południe. Akcje te będą uprawniały do bezpłatnego wstępu na wszystkie wystawy i na imprezy artystyczno-rozrywkowe, a na podstawie akcyj właściciele będą otrzymywali piękne premje. Ponadto każdy właściciel akcji będzie miał prawo do wylosowania raz do roku wartościowego dzieła sztuki. W ten sposób każdy będzie mógł przyjść w posiadanie pięknego obrazu lub rzeźby, na co zwłaszcza sfery pracującej inteligencji nie mogą się obecnie zdobyć. Cena akcji wynosić będzie dla wszystkich 20 zł, a ważna będzie na cały rok. Celem uproszczenia wydawania tych akcyj, dyrekcja uprasza stowarzyszenia, biura, związki i tp., by sporządzały wspólne listy pragnących nabyć te akcje i przysyłały je wraz z pieniędzmi do Pałacu Sztuki. To samo tyczy się i prowincji.

W Pałacu Sztuki gruntownie zremontowanym, wykwintnie urządzonym i należycie opalanym od czasu do czasu odbywać się będą koncerty spacerowe i pogadanki. Ruchliwi nasi artyści przygotowują ponadto szereg niespodzianek.

Rozwiązanie związku chrześcijańskich pracowników umysłowych

Zarządzeniem wojewody krakowskiego zostało dnia 18 bm. na podstawie paragrafu 24 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15 listopada 1867 rozwiązane stowarzyszenie pod nazwą „Związek zawodowy chrześcijańskich pracowników umysłowych" z siedzibą w Krakowie.

Stowarzyszenie to zostało założone w ub. roku przez kilku chadeków, którzy wystąpili z ogólnego związku pracowników umysłowych.

—o—

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJON.** dziś o godz. 8.30 wieczorem w lokalu klubu „Tel Awiw" Stradom 13. Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

— **PREZES IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE**, p. Józef Greger, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **P. ADALBERG**, naczelnik wydziału ministerstwa W. R. i O. P. bawił przez dwa dni w Krakowie. Podczas swego pobytu w naszem mieście p. Adalberg zwiedził zakłady tutejszej gminy żydowskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża do Krakowa dnia 30-go b. m.

Urząd wojewódzki w Krakowie komunikuje, że kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomiła w dniu 21 bm. województwo krakowskie o przyjeździe p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa w dniu 30 bm. Program przyjęcia pozostaje niezmieniony.

W obronie przed groźną epidemją

Zarządzenie generalnej dyrekcji służby zdrowia

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia wyda w drugich najbliższych okólnik, obowiązujący wszystkich lekarzy na terenie państwa do natychmiastowego rejestrowania każdego przypadku ostrego porażenia dziecięcego, o ile taki zdarzyłby się na ziemiach polskich. Dotąd nie stwierdzono ani jednego wypadku tej choroby. Ze względu jednak na możliwość przeniesienia jej czy to przez granicę rumuńską, czy też przez niemiecką, szczególnie ruchliwą wskutek powracania obecnie z Niemiec robotników sezonowych, zarządzenie powyższe jest bardzo celowe.

* * *

Pogłoski o szerzeniu się cholery na pograniczu Rosji sowieckiej, jakie obiegały społeczeństwo i znajdowały oddźwięk w prasie, są zupełnie bezpodstawne. W Rosji zjawiają się jedynie wypadki choleryny, która przypomina niekiedy objawami cholerę, nie jest jednak, jak tamta, ani zaraźliwa, ani śmiertelna.

— **PRZED ZMIANAMI W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM.** Jak naszym czytelnikom wiadomo, wojewodą stanisławowskim ma zostać wicewojewoda krakowski Dr. Aleksander Morawski. Na stanowisko wicewojewody ma być podobno powołany starosta tarnowski p. Rudolf Krupiński, b. dyrektor policji w Krakowie i b. szef bezpieczeństwa w województwie krakowskiem.

Również w najbliższym czasie oczekiwane są przesunięcia na stanowiskach starostów w szeregu powiatów województwa krakowskiego; zmiany mają objąć starostwa w Makowie, Myślenicach, Nowym Targu itd. W urzędzie wojewódzkim w Krakowie ma przejść na emeryturę kilku urzędników.

— **NOWI WIZYTATORZY SZKOLNI.** P. minister oświaty powierzył obowiązki wizytatorów szkół na terenie kuratorjum krakowskiego Drowi Ziemniowiczowi, profesorowi gimnazjum IV. w Krakowie, oraz p. Kostuchowi, inspektorowi szkolnemu w Kielcach, na terenie kuratorjum łódzkiego p. Zalewskiemu, dyrektorowi seminarjum w Łodzi, oraz na terenie kuratorjum wileńskiego p. Szulczyńskiemu, dyrektorowi seminarjum w Wilnie.

— **KLINIKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH U. J.** wznawia przyjęcia chorych stałych z dniem 26 bm. Ambulatorjum otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 8 do 10-tej rano.

— **BULWARY WOLNOŚCI W KRAKOWIE BLISKIE REALIZAJCI.** Myśl założenia na gruntach powałowych i fortecznych drugiego pierścienia plantacyj krakowskich zbliża się ku urzeczywistnieniu. Związek Przyjaciół drzewek, który myśl tę zaprojektował, zwrócił się obecnie do prezydjum miasta i komitetu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie, by chwilę pobytu najwyższego Dostojnika Państwa wykorzystać na zapoczątkowanie tego dzieła. Zasadzenie pierwszego drzewka w Bulwarach Wolności przez Pana Prezydenta, zachęci młodzież i obywatelstwo do udziału w ufundowaniu i zasadzaniu drzewek.

Gdy każdy dom, każda szkoał i instytucja ufunduje przynajmniej jedno drzewko, wnet zazielenią się dziesiątki tysięcy drzewek już z wiosną następnego roku, a za lat kilka Bulwary będą najpiękniejszym Pomnikiem Wolności, dając zarazem szerokim warstwom mieszkańców możność wypoczynku wśród zdrowego powietrza.

— **DWIE NOWE KARETKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** W związku z wczorajszą notatką o nabyciu przez pogotowie ratunkowe w Krakowie dwóch nowych karetek dla przewożenia ofiar wypadków, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że mimo interwencji ministra Składkowskiego w ministerstwie skarbu, pogotowie musiało uiścić całą należytość celna za sprowadzenie karetek w kwocie 4.500 złotych.

— **PODPALACZ.** Aresztowano Kuśnierczyka Wojciecha (lat 46) z Chełma pow. Kraków jako poszukiwanego przez powiatową komendę policji w Krakowie za podpalenia.

— **TRÓJKA ZŁODZIEJSKA.** Tutejsze organa śledcze przytrzymały niejaką Katarzynę Karaś (lat 18) z Chrostowej pow. Bochnia, służącą-złodziejkę, poszukiwana za liczne kradzieże, których dokonała w okolicy Wieliczki i Bochni. Karasiowa w chwili przyaresztowania znajdowała się w towarzystwie znanych niebezpiecznych włamywaczy a to Piotra Czajkowskiego (lat 29), oraz Józefa Gaszpara (lat 28) zam. przy ul. Mikołajskiej l. 4. Jak stwierdzono, Gaszpar ukrywał w swojem mieszkaniu różnych poszukiwanych przestępców i tam ułatwiał im schadzki. Nasuwa się poważne podejrzenie, że cała trójka dokonywała na prowincji różnych kradzieży, to też odstawiono ich do aresztów sądowych i wdrożono dochodzenia.

WŁAMANIE. W nocy z 19 na 20 bm włamano się do mieszkania Stanisławy Guślewicz, zam. przy ulicy Wielickiej l. 5 przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem i skradziono większą ilość bielizny i biżuterji wartości około 2 000 zł.

— **ZNALAZŁA PORTFEL Z GOTÓWKĄ 100 ZŁ** p. Marja Delingerowa. Portfel złożono w VI komisarjacie policji na dworcu krakowskim.

—///—

Ważne rezultaty kongresu lekarzy chorób dziecinnych

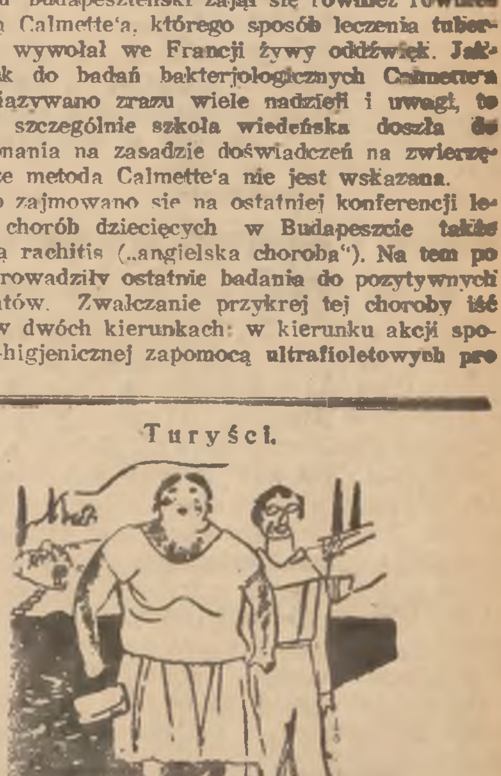
Sprawa szkarlatyny, gruźlicy i rachitis

W Budapeszcie zakończył onegdaj obrady 38 Zjazd niemieckich lekarzy chorób dziecięcych. Zjazd zajmował się głównie sprawą leczenia szkarlatyny, co do której lekarze amerykańscy twierdzili, iż odkryli już bakterję, powodującą tę chorobę. Przeciw twierdzeniom lekarzy amerykańskich wypowiedział się w Budapeszcie prof. Dr A. Schlossmann, który oświadczył, iż wszystkie dotychczasowe próby w kierunku wykrycia zarazka szkarlatyny okazały się niestety bezskuteczne. Natomiast uznano powszechnie i w Budapeszcie, że serum, wykonane według wskazań Dicka ma pewne dość znaczne właściwości przeciwchorobowe, co wykazała praktyka w licznych klinikach.

Zjazd budapeszteński zajął się również również metodą Calmette'a, którego sposób leczenia tuberkulozy wywołał we Francji żywy oddźwięk. Jakkolwiek do badań bakterjologicznych Calmette'a przywiązywano zrazu wiele nadziei i uwagi, to jednak szczególnie szkoła wiedeńska doszła do przekonania na zasadzie doświadczeń na zwierzętach, że metoda Calmette'a nie jest wskazana.

Dużo zajmowano się na ostatniej konferencji lekarzy chorób dziecięcych w Budapeszcie także sprawą rachitis („angielska choroba"). Na tem polu doprowadziły ostatnie badania do pozytywnych rezultatów. Zwalczanie przykrej tej choroby iść musi w dwóch kierunkach: w kierunku akcji społeczno-higjenicznej zapomocą ultrafioletowych promieni.

Turyści.



— Gdzie jesteśmy w tej chwili: w Zakopanem, czy w Alpach?

— Nie mogę ci dziecko powiedzieć, bo zapomniałem wziąć z sobą Baedekera.

Hr. Westarp przeciwko Locarnu wschodniemu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Królewiec, 21 9. (T) Na zjeździe partyjnym stronnictwa niemiecko-narodowego, które obraduje tutaj od kilku dni wygłosił przywódca tego stronnictwa hr. Westarp dłuższe przemówienie polityczne, w którem omówił znaczenie niemieckich ziem wschodnich dla Rzeszy. Westarp oświadczył w swem przemówieniu, iż wszystko wskazuje na to, że Polska usiłuje oderwać (?!) dalsze kraje niemieckie, które zamierza przyłączyć do obszaru polskiego. Locarno wschodnie — oświadczył Westarp — jako rekompensata za ewakuację Nadrenji, byłoby bezcelowe. Tego rodzaju koncepcje odrzucamy w jakiejkolwiekby się pojawiły formie. Poska i Litwa — wywodził dalej mówca — dopóty nie mogą liczyć na żadne układy z Niemcami i dopóki prowadzić będą niszczycielską walkę z wszystkiem co niemieckie.

Jeszcze mowa Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 21 9. (T) Z kół urzędowych zakomunikowano ponownie prasie, iż mowa prezydenta Hindenburga, wygłoszona podczas uroczystości ku czci zwycięstwa pod Tannenbergiem, była opracowana w ścisłem porozumieniu z kanclerzem Rzeszy i ministrem spraw zagranicznych. Rząd Rzeszy bierze pełną odpowiedzialność za wywody prezydenta Rzeszy.



Znana tancerka Isadora Duncan, zginęła tragicznie w Nicei dnia 14-go września r. b.

Dyrektor wielkich zakładów przemysłowych w Niemczech

aresztowany pod zarzutem szpiegostwa przemysłowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 21 9. (T) Wielkie poruszenie w całych Niemczech wywołała wiadomość o aresztowaniu w Bad Elster przebywającego tam dyrektora wielkich zakładów przemysłowych Siebega —p. Uhlicha. Uhlich, który aresztowany został z polecenia prokuratury w Stuttgarcie, przewieziony będzie do Berlina. Tajemnicza ta afera pozostaje w związku z wykryciem szeroko rozgałęzionej akcji szpiegostwa przemysłowego w Niemczech. Policja przeprowadziła rewizję w gabinecie pracy dyrektora Ulicha, przyczem znaleziono obciążający materjał.

Jednolity kodeks karny w Niemczech i Austrji

przyspiesy Anschluss

Berlin, 21 9. PAT. Dzienniki berlińskie podkreślają, że jednoczesne uchwalenie w Niemczech i w Austrji takiego samego kodeksu karnego uzgodnionego między obu delegacjami, jest poważnym krokiem na drodze do połączenia Austrji z Niemcami.

Urzędowa agencja włoska zaprzecza wiadomościom

o rozruchach we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 21 9. (D) Agencja Stefani komunikuje oficjalnie, że podane przez prasę francuską wiadomości o rozruchach robotniczych w szeregu miast włoskich, w szczególności w Ferrarze, Modenie, Padwie i Mantui są nieprawdziwe. Właśnie w tych dniach odbył się we Włoszech szereg kongresów międzynarodowych z udziałem kilku tysięcy uczestników, reprezentujących 40 narodów. Wedle komunikatu agencji Stefani wszyscy uczestnicy kongresów mogą potwierdzić, że w całym kraju panował zupełny spokój.

Könnecke wylądował w Angorze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 21 9. (T) Nadeszła tutaj telegraficzna wiadomość z Angory, że lotnik Koennecke wylądował tam szczęśliwie dziś rano.

Załoga „Old Glory" zginęła

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 21 9. (L) Z St. John (Nowa Fundlandja) donoszą, że przybił do portu parowiec „Kyle" który odnalazł szczątki kadłuba samolotu „Old Glory". Szczątki te okręt „Kyle" przywiózł z sobą. Załoga okrętu potwierdziła podaną już poprzednio wiadomość, że nie natrafiano na żaden ślad załogi „Old Glory" ani też nic nie wiadomo o jej losach.

Dekret prasowy obowiązuje!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. Sin. Wiceminister sprawiedliwości p. Car oświadczył, że według jego zdania, dekret prasowy obowiązuje tak długo, jak długo nie nastąpiło ogłoszenie uchylenia w „Dzienniku Ustaw". Wątpliwości, jakie się w tej sprawie wyłoniły, ma rozstrzygnąć specjalna konferencja, zwołana w ministerstwie sprawiedliwości.

Gusiew i Szletzer przesłuchani przez sędziego śledczego

Warszawa 21 9, PAT. Komunikują nam z ministerstwa spraw zagranicznych, że sędzia śledczy Wituński przesłuchał w dniu 19 bm. w charakterze świadka funkcjonarjuszy sowieckiego poselstwa Gusiewa i Szletzera. Sowieckie poselstwo w Warszawie zakomunikowało ministerstwu spraw zagranicznych w tej sprawie, że aczkolwiek uważa ono zasadniczo że funkcjonarjusze sowieckiego poselstwa nie podlegają kompetencji sądu polskiego, w tym jednak wypadku nietylko się zgadza na przesłuchanie, ale ze swej strony zwróciło się o to do ministerstwa spraw zagranicznych, pragnąc tem dać dowód, że rządowi Z. S. R. R. zależy na całkowitem wyjaśnieniu tej sprawy.

Katastrofa kolejowa na linji Warszawa-Łódź

Warszawa, 21 9. PAT. W dniu 20 bm. o godzinie 21.51 [illegible] państwowych na stacji Pływa szlaku Warszawa-Łódź pociąg pospieszny przejeżdżając przez stację zaczepił mijający go pociąg towarowy. Wskutek wypadku jeden z wagonów pociągu pospiesznego został uszkodzony, zaś w wagonie restauracyjnym wyleciały wszystkie szyby. W pociągu towarowym dwa wagony zostały uszkodzone, z czego jeden wykoleił się. Wypadek pociągnął za sobą dwugodzinne opóźnienie pociągu pospiesznego. Śledztwo w toku.

Górnicy uzyskali 8-procentową podwyżkę

Katowice, 21 9. PAT. Obradująca od wczoraj specjalna komisja arbitrażowo-pojednawcza po rozpatrzeniu istoty sporu wynikłego w związku z wypowiedzeniem przez zespół pracy taryfy zarobkowej w górnictwie, po przeprowadzeniu dyskusji wydała następujące orzeczenie: Komisja postanowiła zarobki na kopalniach węgla przewidziane w taryfie z 5 grudnia 1926 r. podnieść średnio o 8 procent. — Podwyżka obowiązuje od 15 września. Płace taryfowe ustalone powyższem orzeczeniem obowiązują do dnia 1 stycznia 1928. z tem, że o ile przed wskazanym terminem nie zostaną na 14 dni wymówione, obowiązują na dalsze miesiące.

Igo Sym wyjeżdża do Warszawy

Wiedeń, 21 9. PAT. Znany aktor filmowy Igo Sym wyjeżdża jutro do Warszawy, gdzie będzie obecny na przedstawieniu premiery pod tytułem „Tingel Tangel".

RZECZY CIEKAWE

Rekord telegraficzny

Imponującej pracy dokonało 5-ciu telegrafistów radjowych, pełniących służbę na okręcie „Memphis", którym pułkownik Lindbergh wrócił z Europy do Ameryki. Przez cały czas podróży odbierali oni bez przerwy depesze gratulacyjne ze wszystkich stron świata i nadawali obszerne komunikaty specjalnego korespondenta „New York Times'u", który nie odstępował słynnego pilota na krok. W ciągu pięciu dni przez tę jedną radjostację przeszło około 75.000 słów — rekord ten nie będzie chyba tak prędko pobity.

PRZYCZYNĄ MORDERSTWA I SAMOBÓJSTWA WŁAŚCICIELA DÓBR FABRY'EGO na profesorze gimnazjalnym Szasu, o czem pisaliśmy już, ma być — jak stwierdziło dotychczasowe śledztwo policji budapeszteńskiej — fakt, że żona prof. Szasa odrzuiła w swym czasie starania o swą rękę ze strony Fabryego. Ostatnio chciał Fabry wymusić na prof Szasu „odstąpienie" małżonki za cenę odszkodowania materjalnego. Prof. Szasz odmówić miał kategorycznie, wskutek czego Fabry postanowił go zabić i popełnić samobójstwo.

Herbette zakomunikował Cziczerinowi uchwały gabinetu francuskiego

Paryż. 21. 9. PAT. Jak donosi ambasador francuski w Moskwie Herbette w myśl instrukcji Quai d'Orsay poinformował Cziczerina o treści dokumentu ogłoszonego w sobotę po posiedzeniu Rady Ministrów a mianowicie, że Francja może wszcząć z Rosją rokowania mające na celu zawarcie paktu o nieagresji pod warunkiem, że przedtem nastąpi odwołanie ambasadora Rakowskiego w sposób, w jaki sowiety wybiorą, dalej że rząd sowiecki uszanuje przyjęte 29 października 1925 roku zobowiązania o nie mięszaniu się do spraw wewnętrznych Francji, wreszcie że wystąpi ze ściśle sprecyzowaną propozycją w sprawie uregulowania długów rosyjskich.

Polityczne tło zamachu kolejowego

Białogród, 21. 9 PAT. „Politika" pisze, że **zamach kolejowy** między Strumucą a Klissurą **nastąpił** właśnie w chwili, kiedy spodziewano **się**, po rozmowie między jugosłowiańskim a **bułgarskim** ministrem spraw zagranicznych w Genewie poprawienia stosunków między obu **ma** państwami. Sprawcy zamachu chodziło **prawdopodobnie** o przeszkodzenie porozumie**niu**.

Dziennik zapytuje, czy rząd bułgarski nie zechce się rozrachować raz na zawsze z organizacją macedońską. W ciągu dnia wczorajszego dokonany został również zamach w pobliżu Salonik na terytorjum greckiem, strażnik kolejowy zdołał jednak na czas maszynę piekielną usunąć. Uważają, iż zamachy te są dziełem organizacji macedońskiej.

Żywy trup w Warszawie

Z Warszawy donoszą.

Mieszkańcy ul. Grzybowskiej i Granicznej byli od dłuższego czasu zaniepokojeni uporczywemi pogłoskami o tajemniczym grobie, mieszczącym się w jednym z domów przy ul. Grzybowskiej, gdzie w komórce wiecznie zamkniętej z oknem bez szyb zabitem deskami, miał przebywać jakiś osobnik — od 7 lat.

Na skutek tych wieści udały się władze śledcze do domu, nr. 10, przy ul. Grzybowskiej, gdzie w mieszkaniu rodziny Hasfeld przedstawił im się przerażający widok:

W brudnej, od lat niewietrzonej komórce leży na przegniłej słomie w trumience czy korytku jakiś skulony szkielet ludzki. Ohydnie zabrudzone wydalinami ludzkiemi ściany i gruba warstwa na wpół przegniłej słomy dopełnia pierwszego wrażenia.

Ów szkielet to — 30-letni Szol Hasfeld. Jego kształty nie mają w sobie już nic ludzkiego. Długa broda pokrywa twarz nieopisanej chudości. Ręce i nogi grubości świecy i pomarszczona skóra składają się na całość mrożącą krew w żyłach. Na podłodze w korycie leży kilka wyschłych skórek od chleba. Wody brak!

Według informacji udzielonych przez domowników, oraz przez sąsiadów Szol podobno dostał melancholji w roku 1919 kiedy go brano do wojska. Wówczas to rodzina zamknęła go w komórce. Biedny męczennik początkowo milczał, potem szalał: jego rozpaczliwe krzyki przez parę lat niepokoiły sąsiadów. Od kilku tygodni zamilkł bo wtedy to umarła jego matka, jedyna osoba, jaka jeszcze nieco o niego dbała i doglądała go czasami. Od tego czasu zaczął się nowy okres dla Szola — okres głodu. Odebrano mu wodę aż niemoc i zupełne osłabienie pozbawiło go reszty sił. Dziś żywy trup — zaledwie może z zapadłej piersi wydobyć szept. Obecnie dogorywa.

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło bardzo okaleczone, zmaltretowane resztki nieszczęśliwego człowieka do Szpitala Dz. Jezus

Policja przytrzymała do rozporządzenia prokuratora ojca Szymona Hasfelda oraz drugiego syna, właściciela fabryki czekolady, który również brał udział w więzieniu brata. Ojciec Szymon Hasfeld zeznaje, że syn jego Szol był niebezpiecznym warjatem, dopóki mu środki pozwalały utrzymywał Szola w różnych szpitalach dla obłąkanych. Od czasu jednak kiedy stracił majątek, musiał syna trzymać w domu, a kołatania i zabiegi o przyjęcie obłąkanego do jakiegoś domu zdrowia bezpłatnie pozostały bez skutku.

Dalsze śledztwo wyjaśni, kto i w jakim stopniu jest odpowiedzialny za te tortury obłąkanego.

Pomoc Jointu dla pogorzelców w Kocku

Warszawa. 21. 9. ŻAT. Wczoraj udał się do Kocka przedstawiciel Jointu w Polsce p. Biedermann w towarzystwie dyrektora Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie p. Mozesa. Gości z Warszawy przyjął miejscowy rabin, u którego również odbyły się narady w sprawie pryjścia z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom, znajdującym się w rozpaczliwej sytuacji. Dotychczas istnieje tylko jeden polsko-żydowski komitet ratunkowy, który zebrał zaledwie 9.000 złotych. w tem 5.000 od rządu. Ludność tamtejsza z powodu wielkiego skupienia na jednem miejscu żyje w warunkach, urągających wszelkim zasadom hygieny. Przedstawiciel Jointu przekazał 250 dolarów wspólnemu komitetowi polsko-żydowskiemu oraz przeznaczył 250 dolarów na odbudowę łaźni. Pozatem z funduszów Jointu otrzyma Kock pożyczkę w wysokości 500 dolarów dla miejscowej Kasy pożyczkowej. Po powrocie do Warszawy przedstawiciel Jointu udał się do Banku dla spółdzielni, jakoteż do towarzystwa Toz i Ort z prośbą o pomoc dla Kocka.

Rabin skazany na 6 miesięcy więzienia za tajne nauczanie religji

Moskwa, 21 9. ŻAT. Wyrokiem sądu w Równem okręgu połtawskim został skazany na 6 miesięcy więzienia rabin miejscowy Gur Arje za nielegalne nauczanie religji. Kara więzienia została zamieniona rabinowi na 50 rubli grzywny.

Zgon rabina kolonji Petach Tikwa

Jerozolima, 21 9. ŻAT. Zmarł tutaj po długiej chorobie rabin Cypres, który zajmował przez długie lata urząd rabina w kolonji Petach-Tikwa. Zmarły rabin cieszył się wielkiem poważaniem wśród miejscowych Żydów.

—o—

Nowy kurs na Węgrzech?

Budapeszt, 21 9. ŻAT. Przywódcy stronnictwa rządowego w parlamencie węgierskim oświadczyli, że na bieżącej sesji parlamentu należy się spodziewać zwrotu w kierunku liberalnym, a szczególnie złagodzenia numerus clausus, co jest podyktowane względami natury zewnętrzno-politycznej.

—o—

„Hakoah" wiedeńska w ciężkiem położeniu finansowem

Wiedeń. 21. 9. ŻAT. Na dorocznem walnem zebraniu wiedeńskiego Hakoachu rozwinęła się burzliwa dyskusja w sprawie podróży Hakoachu do Ameryki, które przyniosły finansowe straty. Dług Hakoachu wynosi obecnie 100 tysięcy szylingów. Nowoobrany zarząd nie mógł się ukonstytuować. Dotychczasowy prezes dr. Kerner nie zgodził się objąć powtórnie prezesury. Zaatakował on ostro duch profesjonizmu. który zapanował obecnie w Hakoach i który niema nic wspólnego z celami narodowo-żydowskiemi.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Giełda krakowska z 21 bm.: Akcje słabiej. Transakcje tylko w 3 papierach. Ruch ospały.

Notowania oficjalne: Bank Polski 137. Siersza górn. 5.95.

Notowania nieoficjalne: Lokomotywy 1.50.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa 21 bm. (PAT.) Giełda waluty

Dolary 8·91. sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja —·— —·— —·—
Holandja 358·65. sprz. 359·55. kup. 357·75
Londyn 43·52 sprz. 43·64. kup. 43·41
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·08 sprz. 35·17 kup. 34·99
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·48. sprz. 172·91 kup. 172·05
Włochy 48·78. 48·90. 48·66
Wiedeń 126·07. kup. 126·38 sprz. 125·76

Warszawa. 21 9 PAT. Bank dyskont. 133.50, Handlowy 123. Polski 136.50, 138, Zw. sp. zarobk. 82.50. Siła i światło 100. Gosławice 72. Michałów 0.59. Wysoka 128. Cukier 4.80. Węgiel 53, 52, 53.50 Fitzner 5.50, Lilpop 29. 28.75. Modrzejów 8.55, 8.65, Norblin 200. 195. Starachowice 63, 64.35, 64, Borkowscy 3.32. Dolarówka 59.20. 5 proc. konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.50.

Giełda lwowska

Lwów. 21. 9. Giełda akcyjna. Bank Hipoteczny 1.06. Chodorów 149.50. Chybie 5.75, Gazy wschodnie 27. Ojkos 57. Parowozy 0.95, Zieleniewski 19,. Nastrój nadal ospały. dla akcyj bankowych zainteresowanie minimalne dla papierów dywidendowych brak popytu i podaży. Tendencja utrzymana: usposobienie słabe.

Giełda poznańska

Poznań. dnia 21 b.m. (PAT) Żyto nowe 38·50 39·50 pszenica 46·50—47·50 — Jęczmień 33·00—35·00 — Jęczmień browarniany 39·00—41·00 — Owies 31·25—33·25 — Mąka żytnia 65% 58·50 60·00 — Mąka żytnia 70% 57·00 58·50 Mąka pszenna 65% 72·50 74·00 — Ospa pszenna 00·00—00·00 — ospa żytnia 00·00—00·00 — ziemniaki stołowe —·— —·— ziemniaki gorzelniane —·—.—— gorczyca —·00—.00 Rzepka 00·00—00·00 — Groch Wiktorja —·— —

Tendencja bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 21 b. m. (P. A. T.). Dewizy. Amsterdam 283·81. Belgrad 14·47, Berlin 168·73 Bruksela 98·63. Budapeszt 125·90. Kopenhaga 189·65 Londyn 34·46. Madryt 122·45, Medjolan 38·63 Nowy Jork 705·15. Oslo 187·10. Paryż 27·48 Praga 20·98 Sofja 5·10 Sztokholm 190·55 Warszawa 79·08—79·36 Zurych 136·55. Amerykańskie 705·10, niemieckie 168·45 angielskie 34·36, polskie 38·00 54·00 szwajcarskie 136·20 czeskie 20·96, Węgierskie 125·87.

Akcje: Zieleniewski —.—. Silesja 0·26 Fanto 5·40, Gal. karpaty 29·00, Galicja 92·00 Siersza —.— Bank małopolski —·— Bank hip. — —, Tepege —.—

Giełda zurychska

Zurych, 21. 9 PAT. Paryż 20.35, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.20, Włochy 28.25, Hiszpanja 89.90, Holandja 207.85, Berlin 123.52 i pół, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.55, Oslo 137.05, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.50.

—///—

ZMIANA PRZEPISÓW O PODATKU OD CUKRU. W „Dz. U. R. P." nr. 81 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o opodatkowaniu cukru. Wysokość tego podatku wynosi jak dotąd 35 zł od 100 kg. cukru kontyngentowego, a 75 zł od 100 kg cukru ponadkontyngentowego. Poprzednio obowiązujące przepisy o podatku od cukru tracą moc z dniem 20 września br.

Lewin uciekł z Londynu

Pod datą 20 bm. donoszą z Londynu: Dziś znikł nagle lotnik Lewin ze swoim aeroplanem „Miss Columbia". Rozpoczęto poszukiwania, atoli nigdzie go nie znaleziono.

DROBNE OGŁOSZENIA

WYCHOWAWCZYNI szuka posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Nauka“. 1082 g

POKOJ FRONTOWY dla jednej lub dwóch panienek, z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez. do wynajecia. Zgłoszenia pod „Stradom“ do Adm. „N. Dziennika“. 2359 x

DYSTYNGOWANA dama udziela lekcyj franc., niem., gramatyki, stenografji oraz konwersacji. Zgłoszenia: Weitzman, Krakowska 30, III. piętro. 1078 g

ABSOLWENT Szkoły Handlowej obejmie natychmiast posadę biurową. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Absolwent“. 1075 g

DO WYNAJĘCIA dla jednego akademika (czki) pokój umeblowany z komfortem. Zgłoszenia pod „Z.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1077 g

DYWIDENDĘ od udziałów za r. 1925 i 1926 wypłaca Powszechne Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych, Spółdz. zarej. z ogr. por. w Krakowie, przy ul. Paulińskiej l. 20, od godz. 10—11 przed południem. 1081 g

JABŁKA, najlepsze gatunki, wagonowo i w mniejszych ilościach, sprzeda po cenach konkurencyjnych: Jan Wojnarski, Poste-restante 595, Przecław, Małopolska. 2360 x

CHŁOPCA do praktyki przyjmie Firma Kalman Teitelbaum, Miodowa 13. 1079 g

TELICHOWSKI Ignacy, ur. 1894, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów. 2357 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk: handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1501x

DO APTEKI na praktykę wstąpi maturzystka: Goldberg, Lwów, poste restante, 1080 g

Samodzielny kuśnierz

poszukiwany od zaraz do Katowic.

Curriculum vitae, odpisy świadectw, referencje wraz z podaniem warunków należy skierować pisemnie pod szyfrą: „W. K. 172“ do Tow. Rekl. Międzyn. Jen. Repr. Rudolf Mosse. Katowice, ul. Mickiewicza 4.

POKÓJ dla panny lub kawalera u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Wdowa“ do Adm. „N. Dziennika“. 279 bp

PAN!

Gdy zamierza zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **niezwłocznie** zażądać 4 wzory wraz z rajm. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska L. 7

(dom własny)

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki, kapy, kołdry i chodniki 2363 or

M. HALPERN

Kraków, Poselska 18

Udogodnienia przy kupnie

Zaraz zrana jest dobra **Czekolada Goplana**
Na zdrowie działa dobrze **Czekolada Goplana**
Najpożywniejszą jest tylko **Czekolada Goplana**
Najsubtelniejszą w smaku jest tylko **Czekolada Goplana**
Po jednej próbie się przekonasz, że najlepszą jest tylko **Czekolada Goplana**

1270x Najlepsze gatunki:

Śmietankowa, Kawowa ze śmietanką, Wyborna, Truskawki i Wiśnie w koniaku



Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.